

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACJI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od g. 6-ej—7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Tel. 222-22, 266-65 i 188-88. Tel. nocne 144-44, 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.156

Gdańsk skapitulował

**Zarządzenia o zniesieniu cel będą cofnięte
Senat prosi Polskę o wszczęcie rokowań**

**Ruch antyhitlerowski w Gdańsku przybiera na sile
Demonstranci zrywali z gmachów i niszczyli flagi ze swastyką**

WARSZAWA 7 sierpnia. (Tel. wł.).

Dzisiaj w godzinach popołudniowych radiostacja gdańska ogłosiła komunikat, że SENAT GDAŃSKI WOBEC NIEUSTĘPLIWEGO STANOWISKA POLSKI ZMUSZONY JEST COFNAĆ ZARZĄDZENIA CELNE i zwrócić się do rządu warszawskiego z prośbą o natychmiastowe wszczęcie rokowań w sprawie całkowitego stosunków polsko-gdańskich. Gdańskie sfery gospodarcze oczekują z niecierpliwością wszczęcia rokowań z Polską i uregulowania przez to stosunków walutowo-finansowych na obszarze w. miasta.

W chwili obecnej ZŁOTY JEST WALUTĄ OBIEGOWĄ W GDAŃSKU, a gulden uważany jest jedynie za walutę pomocniczą. Fakt, że kurs guldena równa się niomal złotemu, uważany jest przez czynniki gospodarcze za okoliczność sprzyjającą oficjalnemu wprowadze-

niu dwuwalutowości.

W tym wypadku konieczne byłoby poważne gwarancje ze strony senatu, że bank gdański będzie przestrzegał przepisów statutowych.

Gdyby złoty stał się środkiem płatniczym, należałoby się zabezpieczyć przed nadużywaniem zasobów banku gdańskiego dla celów niegospodarczych przez wprowadzenie ścisłej kontroli polskiej nad gdańską instytucją emisyjną.

W dniu wczorajszym w Gdańsku odbyła się rozmowa między posłem polskim w Sztokholmie, p. Romanem a prezydentem senatu gdańskiego, Greiserem.

Prezydent senatu wolnego miasta Gdańska w rozmowie WYRAZIŁ GOTOWOŚĆ COFNIĘCIA ZARZĄDZEŃ CELNYCH i rozpoczęcia natychmiast rokowań nad całokształtem zagadnień polsko-gdańskich.

Pos. Roman stwierdził, że takie oświadczenie stwarza możliwość rozpoczęcia rokowań i, że rząd polski gotów jest ze swej strony cofnąć zarządzenia ministerstwa skarbu z dnia 18-go lipca r. b.

Wczoraj po otrzymaniu tej wiadomości z Gdańska, odbyła się międzyministerjalna konferencja w Warszawie. Na konferencji tej opracowano tezy dla rokowań z Gdańskiem.

Bezpośrednio po tej konferencji minister spraw zagranicznych Beck wyjechał wczoraj do Gdyni, celem udzielenia posłowi Romanowi instrukcji. Pos. Roman stanie na czele delegacji polskiej do rokowań z Gdańskiem.

GDAŃSK, 7 sierpnia. (Tel. wł.). — Na wiadomość, że senat gdański wyraził swą zgodę na cofnięcie zarządzeń celnych i rozpoczęcie rokowań nad całokształtem rokowań polsko-gdańskich doszło do manifestacji

przed siedzibą komisarza generalnego Rzplitej i wysokiego komisarza ligi narodów.

MANIFESTACI WZNOSILI WROGIE OKRZYKI ANTYHITLEROWSKIE. DEMONSTRACI ZERWALI NA KILKU DOMACH FLAGI HITLEROWSKIE.

Dziś przedstawiciele opozycji w senacie gdańskim mają złożyć obszerny memoriał o poważnej sytuacji ekonomicznej w Gdańsku na ręce wysokiego komisarza ligi narodów.

GDAŃSK, 7 sierpnia. (PAT) — Na dorocznym jarmarku gdańskim, zwarte grupy nar.-socjalistów napadły wczoraj wieczorem na straganiarzy żydów, wznosząc okrzyki przeciwdowskie.

Napastnicy zniszczyli stragany i towary i pobili straganiarzy. Kilku napastników aresztowano, jednakże następnie wypuszczono z aresztu, ponieważ — jak twierdzi „Der Danziger

Vorposten“ — nie popełnili oni czynu karygodnego. Naskutek tej akcji wszyscy straganiarze żydzi zwinęli swe stoiska i opuścili teren jarmarku.

Jak się dowiadujemy awanturkom przewodził führer gdańskich hitlerowców właściciel składu przyborów sportowych — Raabe.

GDAŃSK, 7 sierpnia. (Tel. wł.). W godzinach porannych w Banku v. Danzig odbyła się konferencja kupców przemysłu włókienniczego, na której omawiano sprawę hurtowego zakupu towarów włókienniczych w Niemczech.

Takie same mniej więcej decyzje zapadły na posiedzeniu kupców branży obuwianej.

Kiedy w godzinach popołudniowych oficjalny organ gdańskich hitlerowców „Vorposten“ zamieścił wiadomość o kapitulacji Gdańska w sferach tych zapanowała szalona konsternacja

Min. Kościółkowski w Łodzi

**konferował z wojewodą Hauke-Nowakiem i prez. Głazkiem
na tematy polityczne i gospodarcze**

Pan minister zlustrował miejskie roboty publiczne

W dniu wczorajszym około godziny 12-ej w południe przybył do Łodzi minister spraw wewnętrznych, p. Marjan Zyndram-Kościółkowski.

Pan minister Kościółkowski, jak to już donosiliśmy we wczorajszym numerze „Głosu Porannego“, miał przyjechać na inspekcję województwa łódzkiego pod koniec bieżącego tygodnia. W ostatniej jednak chwili zmienił swój zamiar i zamiast do Warszawy, udał się z Krakowa gdzie bawił na zjeździe legionistów, przez Toruń bezpośrednio do naszego miasta.

Z Torunia pan minister Ko-

ściółkowski udał się w towarzystwie dyrektora departamentu administracyjnego min. spraw wewnętrznych, p. Michałowskiego na inspekcję do Podgórza, powiatu toruńskiego. Zwiedził tam posterunek policji, a następnie wyjechał do Włotki, gdzie zlustrował szczegółowo starostwo powiatowe w Łęczycy, poczem p. minister postanowił wyjechać na inspekcję województwa łódzkiego. O decyzji pana ministra Kościółkowskiego powiadomiono niezwłocznie urząd wojewódzki w Łodzi.

Natychmiast po otrzymaniu telefonogramu, na spotkanie p. mi-

nistra Kościółkowskiego wyjechał do granic województwa p. wojewoda łódzki Aleksander Hauke-Nowak w towarzystwie szefa bezpieczeństwa, p. naczelnika wydziału społeczno-politycznego, Berkowicza.

P. min. Kościółkowski przybył do województwa łódzkiego 8-mio cylindrowym, czarnym, otwartym samochodem, marki „Mercedes-Benz“. Na granicy województwa p. wojewoda Hauke-Nowak przesiadł się do auta min. Kościółkowskiego.

Około godziny 12 min. 30 p. minister zajechał do gmachu urzędu wojewódzkiego w Łodzi,

gdzie dokonał lustracji wydziałów, interesując się żywo tokiem urzędowania.

Około godziny 1-ej po południu odbyła się w salach recepcyjnych województwa konferencja p. ministra z naczelnikami poszczególnych wydziałów. W konferencji tej uczestniczyli oprócz p. wojewody Hauke-Nowaka p. wicewojewoda Potocki, oraz p. nacz. Berkowicz. Przedmiotem narad były zagadnienia natury gospodarczej, administracyjnej, oraz politycznej.

Po konferencji p. min. Kościółkowski wyraził chęć odbycia konferencji z wszystkimi staro-

stami województwa łódzkiego. Pan wojewoda polecił zaprosić telefonicznie starostów. M. in. wezwany został starosta grodzki, dr. Wrona, oraz jego zastępca p. Rosicki.

Około godziny 14-ej p. minister Kościółkowski udał się w towarzystwie p. wojewody Hauke-Nowaka do gmachu zarządu miejskiego w Łodzi, gdzie ODBYŁA SIĘ KONFERENCJA Z NOWYM PREZYDENTEM, P. GŁAZKIEM. Na konferencji poruszone zostały łódzkie sprawy komunalne, DYSKUTOWANO

(Dokończenie na str. 3-ej)

Helmuth von Gerlach

Jak donosiliśmy Helmuth von Gerlach zmarł w Paryżu na wygnaniu w 69 roku życia.

Nazwisko jego było powszechnie znane. Jakiś bliski był nam ten wielki demokrat, ten niezmordowany orędownik pokoju, którego głos udzielał się pierwszy zawsze wtedy, gdy chodziło o ludzką krzywdę, o niezawinione cierpienia. Walczył o jedną wielką zbrataną Europę, o porozumienie między narodami, o wolność. A postać ta imponująca jest tembardziej, że myśli swych i przekonań nie wyniosła z rodzinnego koła. Helmuth von Gerlach sam wywalczył sobie swój światopogląd, przypłacając go zerwaniem z wszystkimi tymi, z czym w młodości swej był intymnie związany, z tradycją rodzinną, z przyjaciółmi, z dotychczasowym trybem życia. I wytrwał na raz obranej drodze, którą uważał za jedyne słuszną, wytrwał mimo przeciwności, okupując swe poglądy pozbawieniem go obywatelstwa niemieckiego i wygnaniem z ojczyzny.

Urodził się w r. 1866 na Śląsku niemieckim w typowo junkrowskiej rodzinie posiadaczy wielkiej ziemskiej fortuny. Trzeba zrozumieć ile mocy charakteru i siły woli osiągnąć musiał ten człowiek, który z ciasnego typowo prusackiego podwórka wydosławił się na szeroki europejski gościniec, który wyrwał się junkrowskiego zacietrzewienia i stał się człowiekiem o szerokich horyzontach i radykalnych poglądach. W jego domowym środowisku apoteozowano wojnę, zasadą było powiedzenie Moltkego: „Trwały pokój — to sen, w dodatku nieprzyjemny”. A on apoteozował pokój i wojny nienawidził serdecznie. Jeszcze w czerwcu r. b. czarował w Bazylei tysiące słuchaczy swymi głębokimi wywodami przeciwko polityce gwałtu i przeciwko wojnie, na której wielu dorobić się chce majątku. Idea, która dziś nie są w modzie, ale które oświecone przez głęboki i jasny umysł Helmutha von Gerlacha i wypowiedziane z głębokim niezachwianym przekonaniem, trafiać musiały do serca.

Von Gerlach znany był przede wszystkim jako redaktor gazety „Die Welt am Montag”, z której to trybuny rozbrzmiewały w całym świecie jego liberalne i demokratyczne hasła. W listopadzie w 1918 założył demokratyczną partię niemiecką, z której jednak w r. 1922 wystąpił, ponieważ wydawała mu się ona zbyt mało radykalna. W tymże roku 1918 został podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych. Obciążony misją prowadzenia rokowań z Polską, dążył Gerlach całą siłą do pokojowego załatwienia konfliktu, na skutek czego naraził się miarodajnym czynnikom w ministerstwie i musiał ze stanowiska swego ustąpić.

W dzisiejszym pokoleniu znany jest Helmuth von Gerlach przede wszystkim, jako pacyfista. Był nim też w istocie, a idei tej służył z całych sił, zapamiętała, wprost z namietnością Oddawna był gorącym zwolennikiem porozumienia niemiecko - francuskiego. Nienawidził serdecznie z głębi duszy wilhelmowskiego reżymu i wszystkich jego popleczników, a dopiero niedawno w artykule, zbudowanym jedynie i wyłącznie na podstawie oryginalnych cytów i dokumentów, wypowiedzianych i napisanych przez Wilhelma II, odworzył ścisły, a zarazem katastrofalny obraz tego władcy, który doprowadził wielkie państwo do ruiny.

Z jego śmiercią schodzi do grobu jeden z nielicznych przyjaciół i obrońców pokoju i równości, którzy każdej chwili gotowi byli w imię prawdy bronić słusznej sprawy.

Nowe oblicze komunizmu

Miedzy 6-ym a 7-ym kongresem kominternu upłynęło 7 lat. Kongres ten był kilkakrotnie odraczany, ostatnio z miesiąca na miesiąc. Nie należy się temu dziwić. W ciągu tych 7 lat upadła demokracja w Niemczech i w Austrii, a w innych państwach walczy ze wszystkimi siłami przeciw atakom faszyzmu. W ciągu tych siedmiu lat spotęgowało się niebezpieczeństwo wojny na wielu odcinkach, a wybuch wojny na każdym z tych odcinków grozi wojną światową. Faszyzm i niebezpieczeństwo wojny są dla Rosji Sowieckiej zjawiskiem do tego stopnia groźnym, że zmusiły komunistów do zmiany swej polityki międzynarodowej i do zmiany swego kursu w kominternie. A nie łatwo było im przyznać się do tych zmian. Jeszcze nie tak dawno przed ostatecznym zwycięstwem narodowych socjalistów w Niemczech, komuniści głosili, że najważniejszym zadaniem ich jest zwalczanie socjal-demokracji. Zwycięstwo hitlerizmu uważali oni za przejściową klęskę proletariatu, z której jednak rozwinie się tem pewniej rewolucja komunistyczna. Czołowi dygnitarze komunistyczni głosili wtedy jawnie, że rewolucja światowa będzie wynikiem nieuniknionej wojny światowej i większość ich zwolenników, a nawet bardzo wielu ludzi niepartyjnych, uważało to za szczyt mądrości politycznej.

Obronę ustroju demokratycznego przez klasę robotniczą komuniści uważali za obłudny i podstępny manewr socjal-faszyzmu, którego celem było powstrzymać proletariatu od rewolucji socjalnej. Liga narodów była dla komunistów niczem innym, jak tylko narzędziem imperialistycznym państw kapitalistycznych, a pertraktacje jakiegokolwiek rodzaju między przedstawicielami robotniczymi a Genewą przedstawiano jako zdradę klasy pracującej.

Od tych czasów wiele, bardzo wiele się zmieniło. Na 7-ym kongresie nie zapomniano o tem, aby dość ostro krytykować socjalistów za winy popełnione i niepopelnione, ale nie popisywano się już frazesami o socjal-faszyzmie i socjal-zdrajcach. W międzyczasie Rosja Sowiecka stała się członkiem ligi narodów, tego narzędzia imperializmu, a demokracja, tam, gdzie ona jeszcze istnieje, stała się naraz rzeczą bardzo wartościową, której każdy komunistę bronić powinien ze wszystkich sił.

Dla każdego, nie wyznającego dogmatów komunizmu, jest to wyraźny odwrót od linii 6 kongresu kominternu. Komuniści jednak dowodzą w swoich przemówieniach, że to samo, co oni

dzisiaj twierdzą, i wszystko, co się w ostatnich latach stało, twierdzili i przepowiadali oni już na 6 kongresie w 1928 roku i przy innych okazjach, a szczególnie twierdził i przepowiadał to wszystko nieomylny Stalin. Tak się dzieje wszędzie, gdzie kongresy są należycie przygotowane przez raz na zawsze opatentowanych przywódców. Są to kongresy, które pomimo wszelkiej zewnętrznej dekoracji nie mają żadnego innego zadania, jak stwierdzenie tego, co im wódz nieomylny za wieczystą prawdę określił.

Jeżeli chodzi o dyskusje na kongresie kominternu, to dowodzi ona tylko skostnienia tej instytucji. Dowiodła ona jeszcze raz, że światowa organizacja komunistów jest niczem innym, jak tylko narzędziem Sowietów. To, co mówiono i uchwalano na tym kongresie, jest linią polityczną, którą obecnie kroczą, bo kroczyć muszą, władcy obecnej Rosji.

Czy kiedyś, a nawet 3 lata temu uwierzyłby ktoś, że główny referent kongresu wypowie zdanie, jakie wypowiedział Pieck, a mianowicie:

„Dla nas komunistów, wcale nie jest rzeczą obojętną, jaki ustrój polityczny ustala się w tym lub innym kraju kapitalistycznym. Tam, gdzie zachowały się jeszcze resztki parlamentaryzmu i wolności demokratycznych, proletariatu ma choć słabą możliwość organizować się i bronić swych interesów klasowych. Dla tego też my, komuniści, walczymy z całych sił o każdą piędź wolności demokratycznych, ra-

KRYNICA Dr. I. BETTER
ordynuje jak dawniej we wili „KRAKUS”.

Co człowiek myśli?

Napewno nie umiem odpowiedzieć na pytanie, co człowiek myśli, ale postaram się odpowiedzieć na to, co ja myślałem, i co myślę. Zależy to oczywiście od tego, o jakie sprawy chodzi. Gdy się kochałem — byłem wówczas jeszcze młody — myślałem o kobiecie, w której się kochałem. Gdy byłem na wojnie, myślałem o tem, by się odznaczyć.

Teraz gram na Loterii Państwowej i myślę o tem, by wygrać.

Jestem już stary i myślę sobie: 13 sierpnia rozpocznie się ciągnięcie III-iej klasy. Trzy wygrane po 100.000 złotych i tyleż po 50.000. Wogóle blisko 2.000.000 zł. wygranych.

Kupuję sobie los i dlaczego właśnie ja nie miałbym wygrać?

zem ze wszystkimi, którzy w jakiegokolwiek mierze zostali wierni zasadom burżuazyjnej demokracji”.

Napewno wyrzucenoby dawniej z organizacji każdego jako zdrajcę proletariatu, ktoby się wyraził jak przedstawiciel Czechosłowacji Stanaski, że:

„dla komunistycznej partii nie jest rzeczą obojętną, czy zdoła być w Czechosłowacji władzę przedstawicieli otwartej faszystowskiej dyktatury, czy też będzie dalej istniał ustrój burżuazyjno - demokratyczny, przy którym proletariatu zachowuje pewne prawa demokratyczne. Oto dlaczego komuniści gotowi są walczyć razem ze wszystkimi obrońcami praw demokratycznych o zniszczenie sił faszyzmu oraz o rozszerzenie i utrzymywanie wszystkich demokratycznych praw dla ludu”.

Ten sam mówca m. in. zaznacza, że udział socjalistów w rządzie koalicyjnym nie jest przeszkodą do utworzenia jednolitego frontu, o ile rzeczywiście socjaliści walczą przeciw faszyzmowi o zdobycze materialne itd.

Czy przedstawiciel niemieckich komunistów mógłby się dawniej chlubić tem, że jego partja w okolicach Berlina liczy 5.000 członków? Czy mógłby on pozwolić sobie na wypowiedzenie myśli, że dla osiągnięcia celu strategicznego, obalenia dyktatury faszystowskiej, koniecznym jest skupienie wszystkich sił postępowo - liberalnych, że komuniści starają się uzyskać zaufanie socjalistycznych robotników i pomagają im w walce z „gestapo”. Rzeczywiście, wiele, bardzo wiele zmieniło się od 6-go do 7-go kongresu kominternu.

Przemówienia delegatów Chin i Japonii, które zostały przyjęte z wielkim entuzjazmem, nie przyniosły nic nowego, a entuzjazm tłumaczy się raczej polityką zagraniczną Rosji, niż sukcesami komunistów tych krajów. Sowiety chińskie, które rządzą na terytorjum 2 milionów kwadratów, „li” i 56 milionami ludności, stanowią mogącą poważną pozycję rosyjską przy zatargach na Dalekim Wschodzie.

Ważne pod każdym względem są wywody przywódcy francuskich komunistów Cachin, który komentuje oświadczenie Stalina, iż komuniści we Francji winni popierać zbrojenia, gdyż są skierowane przeciwko Hitlerowi.

„Oświadczenie Stalina — powiada dosłownie Cachin — zostało przyjęte we Francji z wielkim entuzjazmem. Im więcej za stanowią się pracujące masy nad słowami Stalina, tembardziej dochodzą do wniosku, że jest to jedyna możliwa droga i że znowu nasz wielki Stalin spełnił swe zadanie. Dla proletariatu francuskiego 1935 roku nie może istnieć zadanie bardziej ważne niż odparcie ataku faszyzmu”.

Przedstawiciel Łotwy skarży się, że jego towarzysze nie docenili w 1934 roku niebezpieczeństwa faszystowskiego, a przedstawiciel Norwegii posadza swoich towarzyszy o sekcjarstwo, które umożliwiło sukcesy socjal - demokracji.

„Prawda” określa kongres ten jako kongres samokrytyki i ma zupełną słuszość, chociaż wyraża się zbyt łagodnie, ponieważ kongres ten w gruncie rzeczy był potępieniem polityki dotychczasowej kominternu. Jeżeli do powyższego jeszcze dodamy, że według wytycznych i oświadczeń dygnitarzy komunistycz-

nych na 7-ym kongresie kominternu partje komunistyczne powinny się liczyć z tradycjami poszczególnych krajów, z istniejącymi w nich lokalnymi warunkami, że nie powinny wywoływać odrębnych akcji, wbrew woli większości związków zawodowych, i że analiza międzynarodówki socjalistycznej była błędna, to otrzymujemy całokształt omawianych zagadnień i pełne zrozumienie głównych uchwał kongresu, idących w kierunku demokracji, walki przeciw wojnie i dążenia do utworzenia jednolitego frontu robotniczego, przy czem nie mówi się już o tem, że front taki ma być zawarty z „dołami” a nie przywódcami socjalizmu.

Zmieniła się bardzo wiele w ciągu ostatnich 7-miu lat. Komuniści wrócili do Fryderyka Engelsa, którego 40-tą rocznicę śmierci obchodzą obecnie uroczyscie i który wykazywał, iż robotnicy nie mają powodu obawiać się, że demokracja zniekształca ruch rewolucyjny, że przy ustroju demokratycznym wcale nieże się im dzieje. Komuniści dzisiaj wysuwają kierunek taktyczny, na który, naszym zdaniem, każdy socjalista może się zgodzić.

Życie okazało się silniejsze, niż wszystkie punkty teorii, a na wet teorii Lenina. Życie zmusiło komunistów w ciągu zaledwie 18 lat do gruntownego odwrótu. Obecnie niebezpieczeństwo, które grozi Rosji ze strony faszyzmu, skierowało ich do Genewy i do wytycznych 7-go kongresu. Rosja Sowiecka i dzisiaj jest podporą światowego socjalizmu, ale już nie jest jego bičem. Dawniejsi fanatycy zrozumieli słowa swoich nauczycieli, że nie można nieść narodom wolności (a więc i innych ideałów) na ostrzach bagnietów.

Komuniści stali się obrońcami demokracji, a demokracja to znaczy: współpraca.

Edi.

Już jutro
w kinie „Europa”

odbędzie się

WIELKA PREMIERA

fascynującego filmu erotycznego najnowzej produkcji
1935 | 36 r.

DROGA
BEZ POWROTU

z Kay Francis
i Williamem Powell

Film ten, będący pod każdym względem rewelacją, należy do serii filmów sezonu zimowego. Dbając o wyjątkowy poziom repertuaru, dzięki usilnym staraniom, wyświetlać będziemy film ten już teraz — u progu sezonu jesiennego.

EUROPA

Ostatni dzień!

Ceny znacznie niższe!!!

Wielki sukces SOWIECKIEJ komedji **Harmonia**
ponadto **Jarzmo miłości**

Sala
Filharmonji
Teatr Młodych
Kier. art. Dr. Michał Brandt

Dziś 1 przedstaw. o godz. 9.15 wiecz.

TRUPA TANNENCAPA

Program pobytu ministra Becka w Helsingforsie

WARSZAWA, 7 sierpnia. — (Tel. wł.) —

Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że w pierwszym dniu swego pobytu w stolicy Finlandji min. Beck przyjęty będzie przez prezydenta Finlandji, w dniu 11 b. m. będzie gościem Yacht - Clubu, który dla uczczenia ministra Becka, urządza specjalne regaty, a dopiero w ostatnim dniu pobytu, t. zn. 12 b. m. prowadzić będzie rozmowy polityczne z ministrem spraw zagranicznych Finlandji.

Ogromna zwyżka pożyczki stabilizacyjnej

LONDYN, 7 sierpnia. (PAT.) — 7-procentowa polska pożyczka stabilizacyjna, która od pewnego czasu wykazuje na giełdzie londyńskiej stałą tendencję zwyżkową, osiągnęła dzisiaj nienotowany oddaw na kurs 100.

Minister Kościalkowski w Łodzi

(Dokończenie)

NAD KWESTJĄ SKOMPLETOWANIA PREZYDJUM ZARZĄDU MIEJSKIEGO, oraz nad aktualną sprawą powołania rady przybocznej p. prezydenta Głazka. —

W czasie tych narad p. minister oświadczył, iż pragnie zwieździć niektóre odcinki najważniejszych robót publicznych w Łodzi.

Z magistratu udał się p. minister znowu do województwa i po krótkim odpoczynku, w towarzystwie dyrektora departamentu Michałowskiego, wojewody Hauke - Nowaka i przybyłego do województwa prezydenta Łodzi, p. Głazka udał się około godz. 15-ej

na zwiedzenie robót publicznych. Lustracja ta trwała przeszło godzinę. Zwiedzono szereg odcinków.

Najbardziej jednak p. minister zainteresował się robotami wodociagowymi, zlustrował Budę Stokowskie, gdzie budowany jest wielki zbiornik wodociagowy, oraz roboty nad regulacją rzeki Łódki.

P. minister obehdził tereny, ROZMAWIAŁ Z ROBOTNIKAMI SEZONOWYMI, WYPYTUJĄC ICH O WARUNKI PRACY I PRACY.

O godz. 18-ej odbyła się w województwie konferencja ze starostami województwa łódzkiego, którzy w międzyczasie przybyli do Łodzi.

Konferencja przeciągnęła się do godz. 21-ej. Pan minister udzielił starostom szereg instrukcji, poruszając sprawy robót publicznych, kwestje natury finansowej, oraz sprawy wyborcze.

O godz. 21.20 p. minister opuścił gmach województwa, udając się na wieczerzę do palacu p. wojewody, przy ul. Leonardta.

Po spożyciu kolacji p. minister opuścił Łódź, odprowadzony do granic województwa przez wojewodę Hauke - Nowaka.

Zaznaczyć należy, że p. minister zamierzał początkowo zlustrować kilka powiatów. Jednak wskutek przemęczenia zaniechał tego zamiaru i postanowił wyjechać bezpośrednio do Warszawy. (G)

CINZANO



2/3
CINZANO
VERMOUTH
TORINO
1/3
WODY
JODOWEJ
Z LODEM
WSPANIALE ORZEZWIA

Ostatnie przygotowania wojenne

Pomimo orzeczenia w Genewie zanosi się na zbrojne rozwiązanie konfliktu w Afryce

Siedem dywizji włoskich i sześć armji abisyńskich oczekuje sygnału bojowego

LONDYN, 7 sierpnia. (PAT.) — Agencja Reutersa donosi z Rzymu: Mussolini zamierza rozpocząć wojnę z Abisynją wielkim atakiem lotniczym. We wschodnio-afrykańskich koloniach włoskich ma być skoncentrowanych 400 samolotów wojskowych w czasie rozpoczęcia operacji wojennych.

Przypuszczają tu, że plan kampanji wojennej przewiduje użycie najpierw bomb z gazami łzawiącymi, a następnie, jeśli zajdzie potrzeba — z gazami trującymi.

Władze wojskowe włoskie pragną jednak uniknąć gazów trujących ze względów humanitarnych, a poza to Włochy nie chcą zrazić do siebie ludności tubylczej, którą pragną zdobyć w sposób pokojowy.

Budowa samolotów, zdolnych do rozwinięcia szybkości 300 mil na godzinę, z których każdy będzie mógł zabrać 500 bomb z gazami łzawiącymi i trującymi, lub specjalne bomby szrapnelowe, została już rozpoczęta. 50 takich samolotów już wykonano i na Sycylii odbywają się już próbné loty. Każdy żołnierz włoski będzie zaopatrzony w maskę gazową.

RZYM, 7 sierpnia. (PAT.) — Virginio Gayda, komentując na łamach „Giornale d'Italia” ostatnie włoskie zarządzenia mobilizacyjne, powołujące pod broń dwie dywizje regularne oraz 1 dywizję czarnych koszul, zwraca uwagę, że na zaspokojenie potrzeb włoskich nie mogą mieć żadnego wpływu względy natury międzynarodowej.

Genewa — pisze Virginio Gayda — nie może wymazać z dziejów ludzkości kart, mówiących o powstawaniu mocarstw kolonialnych i usunąć precedensów, jakie powstały stąd dla Italji. Włochy zmobilizowały już 7 dywizji wojska regularnego oraz 6 dywizji czarnych koszul.

Różni zagraniczni agitolizatorzy winni zapamiętać sobie, że nowa dywizja czarnych koszul (szósta) składać się będzie przede wszystkim z b. ochotników oraz byłych rannych, lecz zdolnych do noszenia broni, którzy brali udział w wojnie światowej. Fakt ten winien pouczyć pewne

sfery zagraniczne, jak trwałe i silne węzły łączą naród włoski z rządem faszystowskim.

Koncentracja wojsk abisyńskich

RZYM, 7 sierpnia. (PAT.) — Prasa donosi z Asmary o wzmożonych przygotowaniach wojennych w Abisynji. We wszystkich punktach kraju odbywają się ćwiczenia wojskowe, w których biorą udział zarówno wojskowi, jak i obywatele cywilni.

Równocześnie zarządzono nową dyslokację wojsk.

Na południe od stolicy zgromadzono wojowników Conta. W Genaledoya skoncentrowano oddziały, których zadaniem jest bronić Bale - Boran przed koncentracją sił włoskich. Ponadto zgromadzono wojsko na linii granicznej w Erytrei, oraz w Harra-

rze, Wollo, Tigray, Goggiam, w kraju Makalle, jak również w prowincji Ogaden, zwłaszcza w kierunku Ual - Ual.

Z koncentracji wojsk abisyńskich odnosi się — zdaniem prasy włoskiej — wrażenie, iż abisyńczycy obawiają się przedewszystkiem ataku włoskiego od strony Erytrei.

W odległym klasztornym Gondaru mnisi zabarykadowali się i w razie ataku włoskiego, zamierzają ogłosić wojnę świętą, celem obrony starożytnych relikwii.

Taktyka, jaką zastosować ma Negus, polegać będzie nie na stawianiu czynnego oporu, lecz na utrudnianiu wszelkimi środkami marszu wojsk włoskich. — Pod Addis - Abebą obozuje około 50 tysięcy ludzi. Są to wojownicy szczepu Kulo i Konia, którym Negus zabronił wstępu do

stolicy w obawie rozruchów. — Przygotowaniom wojennym towarzyszy wzrost propagandy antywłoskiej, uprawianej na wiecach, w których biorą udział urzędnicy, żołnierze i kupey, oraz przedstawiciele wszystkich sfer ludności.

Gubernatorami dwóch prowincji o dużym znaczeniu strategicznym Mollaya i Sao mianowani zostali dwaj przedstawiciele t. zw. abisyńskiego ruchu młodonacjonalistycznego Likamakuas Mangascia i Degiasmettoh.

Abisynja zmobilizuje 750 tys. ludzi

LONDYN, 7 sierpnia. (Pat.) — Agencja Reutersa donosi z Addis Abeby:

Mobilizacja sił zbrojnych abisyńskich trwa, lecz ulewne deszcze tamują ruchy wojsk. Abisyń-

czycy sami jeszcze nie wiedzą, ilu żołnierzy będą mogli zmobilizować, ale jako liczbę prawdopodobną wymieniają 750 tysięcy. Jednak nie wszyscy z tej liczby mogliby być uzbrojeni w karabiny, a najwyżej połowa ma pojęcie o europejskiej organizacji armji.

PARYŻ, 7 sierpnia. (PAT.) — Havas donosi z Addis - Abeby: Kola dyplomatyczne szukają sposobu pokojowego załatwienia za targu. Rząd abisyński w dalszym ciągu przygotowuje zarządzenia obronne na wszelki wypadek.

W ostatnich miesiącach liczba wojsk w prowincji północnej została powiększona nie przez koncentrację sił zbrojnych, lecz wskutek napływu do armji wojowników, którzy zbierają się licząc dokola przywódców na terytorjach, które, jak im wydaje się, są najbardziej zagrożone.

Zadaniem rządu abisyńskiego jest zaopatrzenie armji w żywność i amunicję i zgromadzenie zapasów w magazynach prowincjonalnych. Siły zbrojne Abisynji złożone są z 5 armji na granicach i jednej w centrum kraju, gotowej do przyścia z pomocą pozostałym armjom.

Starania o pożyczkę

PARYŻ, 7 sierpnia. (PAT.) — Poseł abisyński w Londynie Martin udzielił wywiadu przedstawicielowi „L'Intransigeant”, w którym oświadczył, że jeśli okaże się możliwe, to będzie starał się uzyskać na rynku angielskim pożyczki w wysokości 5 milj. funtów szterlingów na obronę swego kraju, w przeciwnym zaś razie zwróci się do Pierponta Morgana.

Pieniądze te Abisynja — mówi poseł — obróci nie tylko na prowadzenie wojny, lecz na wykorzystanie olbrzymich bogactw naturalnych kraju. Abisynja gotowa jest udzielić koncesji na eksploatację nafty, miedzi i złota. Jeżeli wojna z Włochami wybuchnie to Abisynja wprowadzi specjalny podatek wojenny, celem uzyskania potrzebnych jej 5 milj. funtów szt. Każdy abisyńczyk jest gotów umrzeć za wolność i za dynastję. Żołnierze abisyńscy umieją walczyć, lecz brak im jest mauzerów, czołgów i samolotów. Brak ten zastąpi im górzysty teren kraju, który nie pozwala na wielką koncentrację wojsk.

Jedziemy przez Wiedeń do Budapesztu!

Ramowy plan wycieczki dla Czytelników „Głosu Porannego”

Zainteresowanie piękną wycieczką „Głosu Porannego” — „Dunajem z Wiednia do Budapesztu” rośnie z godziny na godzinę. Coraz więcej zgłoszeń, coraz więcej chętnych ujrzenia najpiękniejszych miast Europy i uczestniczenia w najweselszej wycieczce towarzyskiej.

Opracowaliśmy już szczegółowy program wycieczki, który poniżej podajemy:

17 sierpnia: godz. 18.03 odjazd z Łodzi Fabrycznej, godz. 19.30 kolacja w wagonie restauracyjnym;

18 sierpnia: godz. 6.30 przyjazd do Wiednia, godz. 8.30 śniadanie w hotelu, godz. 9.30 zwiedzanie miasta, godz. 13.30 obiad w hotelu, godz. 19 kolacja w hotelu;

19 sierpnia: godz. 8 śniadanie w hotelu, godz. 9 zwiedzanie miasta, godz. 13.30 obiad w hotelu, godz. 19 kolacja w hotelu, godz. 22 „Noc we Wiedniu” z atrakcjami;

20 sierpnia: godz. 8.30 od-

jazd statkiem do Budapesztu, godz. 9.30 śniadanie na statku, godz. 13 obiad na statku, godz. 16 five na statku, godz. 19.30 kolacja na statku, godz. 20.45 przyjazd do Budapesztu;

21 sierpnia: godz. 8.30 śniadanie w hotelu, godz. 9.30 zwiedzanie miasta, godz. 13.30 obiad w hotelu, godz. 19 kolacja w hotelu;

22 sierpnia: godz. 9 śniadanie, godz. 9.30 zwiedzanie miasta, godz. 13.30 obiad w hotelu, godz. 15 zwiedzanie miasta, g. 19.30 kolacja w hotelu, godz. 21 nocne życie Budapesztu — wycieczka warunkowa;

23 sierpnia: godz. 9 śniadanie w hotelu, godz. 10.30 kąpiel w gorących źródłach naturalnych St. Gellerta. Plażowanie, godz. 14 obiad w hotelu, godz. 19 kolacja;

24 sierpnia: godz. 7.15 odjazd z Budapesztu, godz. 8 śniadanie w wagonie restauracyjnym, g. 13 obiad w wagonie restauracyjnym, godz. 18.30 kolacja w wa-

gonie restauracyjnym, godz. 22.01 przyjazd do Łodzi.

Uczestnikom wycieczki radzimy zabrać kostjum kąpielowy. Koszt przejazdu z Łodzi przez Wiedeń do Budapesztu i z powrotem, łącznie z paszportami i wizami w klasie III zł. 170, w kl. II zł. 220.

Z kompletnym utrzymaniem w hotelach, przejazdami między dworcem i hotelem, zwiedzaniem i wycieczkami w kl. III — zł. 270, w kl. II — zł. 320.

Przy zapisie należy złożyć do wód osobisty z poświadczonym obywatelstwem, 2 fotografie, książeczkę wojskową i zaliczkę w wysokości 50 zł.

Z zapisami radzimy się pośpieszyć, gdyż ilość miejsc ze względu na towarzyski charakter wycieczki, jest ograniczona. Zapisy przyjmuje i informacji udziela Administracja „Głosu Porannego” (Piotrkowska 70) oraz Wagons-Lits Cook (Piotrkowska 64), które objęło techniczną organizację wycieczki.

Trzy po trzy...

Trzykrotne dementowanie wiadomości I.K.C.

WARSZAWA, 7 sierpnia. — (Tel. wł.) —

Poraz trzeci IKC. donosi o zakończeniu śledztwa w sprawie zabójstwa ś. p. min. Pierackiego, oraz trzeci wyznacza datę procesu, który rzekomo ma się odbyć na jesień. Pierwsze dwie wiadomości były dementowane przez czynniki miarodajne. Temuż losowi uległa i trzecia wiadomość.

Komisje wyborcze urzędują w lokalach klubów sejmowych

WARSZAWA, 7 sierpnia. — (Tel. wł.) —

Dziś w sejmie podejmowano tabliczki z lokali klubów sejmowych. W dawniejszych siedzibach stronnictw urzędują dziś komisje wyborcze.

Miljonowa afeta Śledztwo jest już zakończone

WARSZAWA, 7 sierpnia. — (Tel. wł.) —

Zakończone zostało śledztwo w aferze polsko - belgijskiego do warzystwa impregnacji drzewa.

Śledztwo to prowadził sędzia do spraw szczególnej wagi p. Demant. Nadużycia na szkodę skarbu państwa trwały kilka lat i wyniosły kilkanaście milionów złotych.

Część tej sumy będzie zabezpieczona przez nałożenie sekwstru na majątek dyrektorów spółki. Bliższe szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Willey Post leci

NOWY JORK, 7 sierpnia. (PAT) — Lotnik Willey Post wystartował dziś z Seattle (w stanie Waszyngton) na Alaskę. Jest to drugi etap lotu do Moskwy przez Alaskę i Syberję.

Bandyci chińscy zwolnili dziennikarza angielskiego

SZANGHAJ, 7 sierpnia. (PAT) — Dziennikarz angielski Jones zwolniony przez bandytów przy był do Szanghaju Według informacji ze źródeł japońskich zwolnienie dziennikarza nastąpiło wskutek rokowań, prowadzonych z przedstawicielami bandytów przez oficjalnych reprezentantów państwa mandżurskiego.

Strajk marynarzy na statkach transatlantycznych

HAVRE, 7 sierpnia. (PAT) — Załoga parowca „Champlouis” za strajkowała. Parowiec, na którego pokładzie znajduje się 800 pasażerów miał wyruszyć do Nowego Jorku.

Do strajkującej załogi „Champlouis” przyłączyły się załogi „Normandji”, „La Fayette”, „Columbie” i „Cuba”.

Pożar na kieżowniku

QUINEY (Massachusetts), 7 sierpnia. (PAT) — Na nowym kieżowniku amerykańskim „Quiney” w hali maszyn wybuchł groźny pożar. Kieżownik ten, który znajduje się obecnie w porcie Quiney, spuszczonego został na wodę zaledwie przed dwoma miesiącami.

Wyporność tego kieżownika wynosi 10 tys. tonn. Jest on uzbrojony w 9 armat 8-calowych. Budowa jego kosztowała 3 miliony 196.000 dolarów.

Atak na prefekturę w Breście

Krwawe zajścia między robotnikami arsenału a policją Niezdowoleni robotnicy kamieniami zaatakowali wojsko

PARYŻ, 7 sierpnia. (PAT) — Zamieszki rewolucyjne w Breście zakończyły się dopiero po północy.

Trudno jest jeszcze ustalić wysokość strat materialnych, natomiast wiadomo, że w starciach padł jeden zabity robotnik oraz przeszło 100 rannych, z których czterech znajduje się w stanie ciężkim.

Pośród rannych w pierwszym rzędzie należy wymienić ciężko rannego w głowę porucznika marynarki, adjutanta prefekta morskiego, dalej podprefekta w Brest Jacques Henri oraz szefa służby bezpieczeństwa. Wśród rannych znajdują się zarówno robotnicy, jak i policjanci oraz funkcjonariusze gwardji ruchomej.

Całe miasto przedstawiało dziś rano widok godny pożalowania.

Szereg ulic i placów nosi ślady walk, na rogach ulic widniały szczątki barykad, zaś szyby re-

stauracji i sklepów były powybijane.

Powody zajść przedstawiają się następująco: Robotnicy, którzy w niedzielę po południu o-trzymali po raz pierwszy zarobki zmniejszone o 10 proc., zaczęli objawiać niezadowolenie, które jednakże nie przybrało form poważniejszych.

Władze chcąc zapobiec wszelkim ewentualnościom, obsadziły we wtorek rano arsenał morski i warsztaty oddziałami policji i gwardji ruchomej oraz oddziałami 2-go pułku piechoty kolonjalnej i strzelców marynarki.

Robotnicy, którzy stawili się do pracy, na widok zgromadzonych oddziałów poczęli manifestować swe niezadowolenie.

Pierwsze incydenty wydarzyły się na stoczni przy budowie pancernika „Dunkerque”. Robotnicy, zatrudnieni przy budowie oświadczyli, iż nie przystąpią do pracy, dopóki ze stoczni nie bę-

dą usunięte posterunki wojskowe. Ponieważ zgromadzone tłumy chciały wtargnąć do portu wojennego, żandarmerja, gwardja ruchoma i strzelcy marynarki zagrodzili im drogę.

Nastąpiło pierwsze starcie z tłumem, który starał się sforsować kordon.

Wobec powyższego władze postanowiły o godz. 10 zawiesić pracę w arsenał i na stoczni. — Robotnicy opuścili arsenał, a zajścia, których przebieg jest znany, przesunęły się na miasto.

Najgorętsze starcia między zgromadzonym tłumem a wojskiem i policją miały miejsce o godzinie 19-ej na ulicy de Siam przed prefekturą morską.

Tłumy manifestantów, zgromadzonych w pobliżu prefektury, zatrzymały kilka naladowanych samochodów ciężarowych, które przewrócono i podpalono.

Ponieważ tłum coraz goręcej napierał na prefekturę, oddziały wojska i policji zaatakowały manifestantów, jednakże rozpro-

szone grupy poczęły zbierać się nanowo.

Nastąpiła wówczas szarża konnego oddziału gwardji ruchomej. Tłum, ustępując pod naporem koni, w kilka minut później, znów się gromadził, posuwając się w stronę prefektury. Ażeby oswobodzić prefekturę od naporu tłumów, gwardja kozna musiała kilkakrotnie powtarzać swe szarże, obrzucając z bocznych ulic kamieniami.

Późnym wieczorem tłum odepchnięty od prefektury, starał się opanować koszary 2 pułku piechoty kolonjalnej, tak, że dopiero zdecydowany atak oddziałów wojska zmusił manifestantów do odwrotu.

Po północy władze zabezpieczyły przywrócić spokój.

BREST, 7 sierpnia. (PAT) — Prefekt departamentu Finistere wydał rozkaz, zabraniający wszelkiego rodzaju zgromadzeń w Breście i w sąsiednich gminach.

Kawiarnie i restauracje mają być zamykane o godz. 22-ej.

P. Prezydent pozdrawia zjazd

Wymiana depesz między p. Prez. Mościckim a gen. Rydz-Śmigłym

WARSZAWA, 7 sierpnia. (PAT) — P. prezydent Rzplitej przesłał na ręce generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydza Śmigłego, który bawił w Krakowie na zjeździe legionistów telegram następującej treści:

„Na twoje ręce, kochany generale, przesyłam najserdeczniejsze pozdrowienia dla osieroconych wraz z całą Polską legionistów. Jestem przekonany, że tak, jak poprzednio miłość ojczyzny wodziła ich śladem Wielkiego Wodza tak i nadal będzie myślała przewodnią ich pracy i czynów.

(—) Ignacy Mościcki”.

W odpowiedzi na ten telegram gen. Rydz Śmigły wystosował do prezydenta następującą depeszę:

„Najdostojniejszy Panie Prezydencie. W imieniu wszystkich legionistów, którzy przybyli z całej Polski, aby przy trumnie Komendanta zaprzysiąc dożgonną wierność Jego ideom i wskazówkom, mam honor przesłać prezydentowi wyrazy gorącej wdzięczności za pamięć o naszym zjeździe. Prosimy też posłusznie aby p. prezydent raczył przyjąć od nas żołnierskie zapewnienie oddania i głębokiego hołdu”.

Car, Slawek, Matuszewski

Pierwsi kandydaci B. B. do senatu

WARSZAWA, 7 sierpnia. — (Tel. wł.) —

Dowiadujemy się, że są już wysunięte kandydatury do senatu z Iona B. B. Są to: b. wicemarsza-

lek CAR, który kandydować będzie z Kieleckiego, premier SŁAWEK z Warszawy i b. min. IGN. MATUSZEWSKI z Poznania.

Sensacyjna afeta

pełnomocników czeskiego monopolu zbożowego

MORAWSKA OSTRAWA, 7.8. (PAT) — Afera aresztowanych pełnomocników państwowego monopolu zbożowego, zatacza coraz szersze kręgi. Aresztowani pod zarzutem malwersacji na około milion koron Kraxner, Reichman i Lang tłumaczą się, że malwersacji dopuszczali

się na polecenie wybitnych działaczy stronnictwa agrarjuszy czeskich, którzy obiecywali im całkowitą bezkarność. Gdyby tłumaczenie aresztowanych miały się sprawdzić, afeta kryminalna mogłaby się zamienić w afeta polityczną.

Powódź w Chinach

zagroza życiu 4 i pół miliona mieszkańców

PEKIN, 7 sierpnia. (PAT) — Wody rzeki Hu-Ang zalały obszar, którego długość wynosi 150 klm., a szerokość 125 klm. Sytu-

acja jest rozpaczliwa. Powódź zagroza życiu i mieniu 4 i pół mili. chińczyków.

Oberwanie się chmury

spowodowało powódź w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK, 7 sierpnia. (PAT) — W stanach Wisconsin i Minnesota nastąpiło gwałtowne oberwanie się chmury. W zachodniej części stanu Wisconsin i w południowo - wschodniej części stanu Minnesota znaczne obszary stoją pod wodą.

Dróg polnych trudno odnaleźć.

Mosty zostały zniszczone, a fermy w znacznej części uległy zniszczeniu. Wielu mieszkańców pozostało bez dachu nad głową. Szkody materialne są znaczne. Ofiar w ludziach, według dotychczasowych wiadomości, jest niewiele.

Zachlanny arystokrata

Mało mu 20 milionów — chce jeszcze 400 tys. zł.

WARSZAWA, 7 sierpnia. — (Tel. wł.) —

Książę Turn - Takis zwrócił się ze skargą do sądu przeciwko skarbowi państwa, domagając się odszkodowania w wysokości 400 tys. złotych jako procentów od wartości rozparcelowanego w roku 1920 majątku ziemskiego.

Za majątek ten w swoim czasie skarbu państwa wypłacił księżu 20 milionów złotych. Książę jednak uważa, iż od dnia parcelacji do dnia otrzymania pieniędzy upłynął zbyt długi okres czasu i domaga się odsetek w wysokości 400 tys. złotych.

Zaburzenia w Indochinach

Tłum riksów atakuje policję

SZANGHAJ, 6 sierpnia. (PAT) — Pomiędzy grupą kulisów-riksów (tragarzy lektyk) a policjantami francuskimi doszło dziś do zaburzeń. Kulisi uprowadzili paru policjantów francuskich do dzielnicy chińskiej. — Większy oddział policji francuskiej po dłuższej bóje uwolnił swoich towarzyszy. Kulisi

zaznaczyli kamieniami tory tramwajowe, uniemożliwiając gdzieś komunikację. Rozruchy wywołane zostały przez rozporządzenie francuskie o rejestracji wózków i woźniców. — Generalny konsul francuski wystosował w sprawie tego incydentu protest do władz chińskich.

Czy wiecie, że...

...według ostatnich oficjalnych danych w katastrofie na kopalni bazaltu w Złotej Górze utraciło życie 10 osób.

...w Zabłociu pod Żywcem wydarzył się wypadek śmiertelnego zatrucia trzech osób spirytusem metylowym. Dwaj zmarli, trzeciego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

...urzędowo donoszą, iż w czasie od 22 do 25 sierpnia r. b. krążownik niemiecki „Koenigsberg” uda się do Gdyni, celem rewizytowania polskiej marynarki wojennej.

...z Messyny donoszą, że wulkan Stromboli wznowił swą działalność, wyrzucając wielkie ilości kamieni i lawy. Wśród okolicznej ludności panuje duże zaniepokojenie, chociaż dotychczasowe wybuchy nie wyrządziły jeszcze żadnych szkód materialnych.

...według „Sinwampao” rząd chiński zwrócił się do władz Chin Północnych z wezwaniem zarządzenia energicznych dochodzeń w celu wykrycia morderców szefa policji japońskiej oraz japońskiego żandarma w jednej z miejscowości, znajdujących się w strefie zdemilitaryzowanej. Władze chińskie, jak twierdzi

dziennik, obawiają się by zabójstwo to nie posłużyło za pretekst do akcji japońskiej w prowincjach Hopet i Ozahar.

Zjazd skoczków spadochronowych

MOSKWA, 7 sierpnia. (PAT) — Na lotnisku Tuszino odbył się pierwszy zjazd skoczków spadochronowych. W zjeździe wzięło udział około 20 najlepszych skoczków kraju. Wykonano kilka skoków indywidualnych i grupowych. Uczniowie wyższej szkoły pilotaży wykonali szereg skoków akrobatycznych. Na pokazach był obecny wiceprzewodniczący rady komisarzy ludowych ZSRR Czubar.

Bacność, letnicy

z Wiśniowej Góry i Stróżewa!

„GŁOS PORANNY”

codziennie do nabycia od 8-ej rano u JAMNIKA, willa Kawulla, vis a vis Chłodni

WYBRANY NARÓD

Liga narodów jest w każdym wypadku... niepotrzebna

Ostatnie przed feriami letnimi posiedzenie angielskiego parlamentu wypełniły rozprawy na temat postępków jednego z inspektorów szkolnych, który zarzucił nauczycielce, że wychowuje dzieci w imperjalistycznej ideologii, nie zaoponowała bowiem przeciwko zdaniu uczeni, która w swym wypracowaniu wyraziła się, że naród angielski jest lepszy od innych. Izba gmin podzieliła zdanie inspektora. Dziewczynka miała mylnie pojęcie o patriotyzmie: naród angielski nie jest lepszy od innych.

Ktoś powiedział pewnego razu:

„Naród dopóty nie posiada pełnej świadomości swej wolności i nie odczuwa pełni radości z jej posiadania, dopóki nie ujarzmi jakiejś mniejszości, lub innego narodu”.

Nie wiem, kim był ten ktoś, lecz był niewątpliwie mądrym człowiekiem. Dzieje Europy z ostatnich siedemdziesięciu lat świadczą o słuszności jego słów. Pierwszą niewzruszoną zasadą każdej nacjonalistycznej ideologii jest uważanie innych za niższe. Prawdziwy patriotyzm nie dąży do wywyższenia. Źródłem najwyższej i prawdziwej słabości jest dla niego świadomość sukcesów, jakie w ciągu stuleci naród osiągnął na polu materialnego i duchowego postępu dzięki wspólnemu wysiłkowi. Duma, płynąca z poczucia swej istotnej wartości, stała się rdzenną narodową uświadomieniem, bez którego nie może w ogóle istnieć żaden naród. Czyżby to jednak, że jest najlepszym?

Narzucanie ogółowi sposobu myślenia jednostek nie przysięga, lecz hamuje podnoszenie się narodu. Jego rzeczywiste doskonalenie będzie przedewszystkiem polegało na uznaniu wartości pracy innych i chętnym nadskładaniu pożytecznych przykładów.

Przejście narodowego poczucia w nacjonalizm, który w Trzeciej Rzeszy przyjął postać rasowej nocy, nie ma nic wspólnego z istotnym patriotyzmem. Z pochłonięcia i czynów jest to „Nadkompensacja kompleksów niższej wartości”, jakby określiła

psychologja. Każdy nacjonalizm charakteryzuje potrzeba ciągłego odnawiania się we własnym pojęciu oraz dążenie do wywołania uznania i pochwały. Uderzającym jest, że poczucie nacjonalistyczne występuje najsłabiej u narodów demokratycznych z natury i demokratycznie rządzonych, podczas gdy dyktatura, narzucająca wszystkim swą wolę, dąży do wywołania podziwu i uznania dla swych wyczynów. — Zarówno czyny jednostki, jak akcje narodów i rządów, są aktami złożonymi i nie dadzą się objaśnić jednym motywem. Sprawa abisyńska, o którą toczy się obecnie walka w lidze narodów, powstała na tle wielu powodów, ważnych zarówno dla Mussoliniego, jak i dla tych odłamów włoskiego narodu, które prą do wojny.

Daleki jestem od potępienia dążeń Italii do posiadania kolonii, posługując się metodą innych mocarstw. Należy jednak zgodzić się z faktem, że w dążeniach tych nie ostatnią rolę odgrywa pragnienie włochów stania się wielkim państwem. W istocie nikomu nie wpadło na myśl odmawiać Italii prawa do godności mocarstwa. Poza to naród włoski już od czasów potęgi Rzymu uczynił tak wiele dla świata, że kultura europejska nie może nie liczyć się z olbrzymią sumą zasług potomków starej cywilizacji. Naród o tak świetnej przeszłości nie potrzebuje wcale klaskania na formalne znaczenie w nowoczesnej polityce. Nie ulega jednak wątpliwości, że Mussolini wzmocnił swoją pozycję we Włoszech tem, że ciągle powtarzał włochom o należnej im politycznej potęgze i podkreślał mocarstwowe stanowisko Italii w szeregu europejskich państw.

Śledząc uważnie obecne wyrzuty włoskiej prasy, można z łatwością wyczuć nutę zadowolenia, że Italia doszła już do wielkości, pozwalającej na nawiązanie bezpośrednich rokowań z Anglią. Może przyczyną tego zadowolenia jest zbyt mocne podkreślanie przez Anglię swego wpływu na Włochy,

które dość długo trwały w mniemaniu, że zginą bez rad i pomocy angielskiego opiekuna. Obecna ruchliwość polityczna Italii jest reakcją na politykę angielską. Odpowiedź jednak Anglii na to zachowanie się jest tak samo nacjonalistyczna.

Rozumie się, że angielska opinia publiczna nie jest tak prostolinijna, jak owa uczeni, której wypracowanie było tematem parlamentarnej debaty, lecz dziwnym jest, że i ten kraj już w odległej przeszłości ponad wszelką wątpliwość wielki i potężny, szuka usprawiedliwienia dla swego nacjonalistycznego postępowania i znajduje je w swoistości purytańskich religijnych pojęć, zapewniających sprawiedliwym szczególną opiekę boską. Dotychczas zarzucało się jedynie żydom, że roszczą sobie prawa do nazwy „wybranego ludu”. Obecnie zarzut ten należy skierować pod adresem Anglii. Wszystkie jej warstwy są przekonane, że wszystko, co czyni Anglia jest miłe Bogu.

Prawdziwe motywy postępowania Anglii w sprawie abisyńskiej ujawniły się w przemówie

niach ministra spraw zagranicznych i wielu posłów. Anglia nie pozwoli nikomu na wtargnięcie się do jej kolonialnej polityki. — Źródła Nilu, kwestja Arabji pozostają wyłącznie angielskimi sprawami. Nikt nie ma zamiaru krytykowania zarządzeń angielskich. Dlaczego jednak do obrony interesów Anglii, których zresztą nie pozwala nikomu negować, ma wystąpić liga narodów?

Teraz dopiero Anglia przypomina sobie, że istnieje system kolektywnej obrony europejskiego pokoju i liga narodów jest jego strażnikiem. Gdy żądano sankcji przeciw Niemcom i Japonji Anglia sprzeciwiła się. — Obecnie zaś wysyła swych zaufanych do wszystkich europejskich gabinetów i bada możliwość zażądania sankcji przeciw Italji. Anglii zawarli niedawno umowę z Niemcami, nie oglądając się na poprzednie intymne porozumienia z Francją i Włochami, obecnie zaś żądają, aby konflikt Włoch z Abisynją został rozwiązany jedynie w ramach kompetencji ligi narodów.

Zdające się nieprzewidywalnym dążenie Mussoliniego do wojny z Abisynją jest z pewnością dla państw europejskich sprawą wielce nieprzyjemną ze względu na skutki, jakie mogą stać się z tego dla regulacji najważniejszych zagadnień na kontynencie. — Należy jednak przez Anglię roli ligi narodów dla własnych celów może pogorszyć jeszcze sytuację na stałym lądzie. Znalezione obecnie rozwiązanie jest raczej jego odroczeniem i lidze narodów nie przysparza powagi. O ile różnice zdań zastrzążają znów na początek września, będzie to cios ostateczny dla ligi. Jeżeli zaś planowana przez Francję, Anglię i Italję konferencja znajdzie rozwiązanie poza ligą, będzie to w gruncie nic innego, jak dowód, że liga jest przeżytkiem, zbędnym, gdy mocarstwa są w zgodzie, a zbędnym w razie konfliktów.

Georg Bernhard.

Nagroda za bezstronność

Tegoroczną nagrodę miasta Frankfurtu n. M. imienia Goethego, otrzymał redaktor dziennika „Bund” w Bernie szwajcarskim, Hermann Stegemann. Nagroda została mu przyznana — jak głosi uchwała jury — za „bezstronność w znaczeniu Goethowskim”. Stegemann był w czasie wojny światowej wojennym sprawozdawcą „Bundu” i napisał historję wojny światowej. Sprawozdania jego odznaczały się rzeczywistą uderzającą bezstronnością.

NAPEWNO

— Wraca pan z X. Czy ten stary milioner, Buriman, jeszcze żyje?

— O, napewno!

— Z czego to pan wnosi?

— Widziałem na własne oczy, że jego spadkobiercy kłaniają się jeszcze sobie na ulicy.



Najdroższy plakat na świecie

Najdroższy plakat na świecie znajduje się w galerji obrazów znanego filantropa londyńskiego E. W. Meyersteina, który nabył ów plakat za sumę 86,000 £.

Przed wejściem do szpitala Midlesex wisiał długie miesiące plakat z tekstem ogłoszenia o rozszerzeniu i rozbudowie gmachów szpitalnych. W Anglii bowiem wszystkie omalże szpitale utrzymują się ze składek i darowizn osób prywatnych. Meyerstein, który ofiarował już różnymi czasy przeszło 100,000 £. na szpital Midlesex, został niedawno zaproszony do składu komitetu opieki nad szpitalem, którego przewodniczącym jest kuzyn króla, książę Artur of Connaught. Na pierwszym posiedzeniu komitetu mr. Meyerstein zaskoczył zebranych propozycją zakupienia przez siebie wiszącego na murach szpitala plakatu, przyczem za plakat ten ofiarował sumę wymienioną w tekście, jako niezbędną na cele rozszerzenia gmachu tj. 86,000 £. Komitet przyjął oczywiście propozycję filantropa, który wzamian przesłał do kasy komitetu czek na 86,000 funtów.

Kasia pracuje

Ameryka słynie z samitowania do ankiet, które czasem odznaczają się dużą oryginalnością. Ostatnio jedno z pism rozpoczęło poszukiwanie najbardziej zajętej osoby w Ameryce.

Ankieta przyniosła wynik nieoczekiwany: najwięcej pracującą osobą w Ameryce okazała się 13-letnia Kasia Stajton z Bakland, która uczy się przez cały dzień. Sypia zaledwie 4 godziny, a na dwa postłki dziennie poświęca zaledwie pół godziny.

M. ZOSZCZENKO

Zgubiony kalosz

(Opowiadanie z życia sowieckiego)

Pewnie, że nie trudno zgubić kalosz w tramwaju. Zwłaszcza, jeśli ktoś się pcha z boku, a inny drań stąpnie z tyłu na obcas. Zgubić kalosz — to nie łatwiejszego.

Ze mnie zdjęli kalosz — raz, dwa.

Wszedłem do tramwaju — oba kalosze na miejscu. Pamiętam, jak teraz. Jeszcze dotknąłem się ich ręką, żeby wiedzieć, czy je mam.

Wychodzę z tramwaju. Patrzę: jeden kalosz siedzi, jaki milutki, a drugi ulotnił się jak kamfora. But mam. I skarpetka, sprawdzam, jest. I spodnie są na miejscu. Ale po kaloszu ani śladu.

Nie mogę przecież biec za tramwajem.

Zdjąłem drugi kalosz i zapakowałem w gazetę. Idę. Myślę sobie: po pracy zacznę poszukiwania. Może nie zginął, może znajduje.

Po pracy zacząłem szukać. —

Najprzód poradziłem się jednego znanego konduktora. Ten wprost mi powiedział, co mam robić.

— Podziękuj Bogu, żeś zgubił kalosz w tramwaju. To ci się udało, żeś właśnie go zgubił w tramwaju. Gdybyś go zgubił gdzieś indziej — nie ręczyłbym, ale w tramwaju — znajdziesz napewno. Mam specjalny oddział rzeczy zgubionych. — Przyjdź i weź sobie swój kalosz.

— No, powiadam, dziękuję. Kamień spadł mi z serca. Zwłaszcza, że kalosz był prawie nowy. Nosilem go dopiero trzeci sezon.

Następnego dnia pojechałem do biura rzeczy zgubionych.

— Bracie, mówię, mógłbym dostać kalosz z powrotem? — W tramwaju zdjęli mi go.

— Mógłbyś, mówi, jaki był?

— Kalosz, odpowiadam, jak kalosz. Numer dwunasty.

— U nas, słyszę na to, leży może dwanaście tysięcy kalo-

szy numer dwunasty. Powiedz, jak wyglądał.

— Jak wyglądał? Ot, zwykajnie. Z tyłu trochę zdarty. — W środku niema flaneli — podarła się.

— U nas, mówią mi, leży takich kaloszy może tysiąc. Nie ma twój kalosz jakichś specjalnych znaków?

— Specjalnych znaków? Są! Szpic wygląda, jak gdyby był zupełnie oderwany, tylko trochę się jeszcze trzyma. A obcas? Prawie że go niema. Ale boki trzymają się jeszcze dobrze.

— Usiądź, poczekaj, zobaczymy.

Naraz przynoszą mi mój kalosz. Ze szczęścia pociemniało mi w oczach. Byłem silnie wzruszony. I dumny.

— Widzicie, jak aparat funkcjonuje. A jacy ludzie są ideowi. Ile trudu zadają sobie z jednym kaloszem.

— Dziękuję, powiadam, przyjaciele, dziękuję z całego serca! Dajcie mi kalosz, włożę go sobie zaraz. Dziękuję!

— Ale gdzie tam! Miły druhu, nie możemy go dać. Nie wiemy. Może nie tyś go zgubił...

— Ale ja, ja go zgubiłem, czyścież zwarzowali?

— Wierzymy — mówią — współczujemy z tobą. Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, żeś ty właśnie ten kalosz zgubił. — Ale wydać go nie możemy. Przy nieś zaświadczenie, żeś go naprawdę zgubił. Niech ci administrator domu to zaświadczy, a wówczas od razu wydamy ci kalosz.

— Bracia, powiadam, drodzy bracia! Przecież w domu nie o tem nikt nie wie. Nie dadzą mi takiego papieru.

— Ale dadzą, nie bój się. Poczuj się tam byli.

Spojrzałem jeszcze raz na kalosz i odszedłem.

Na drugi dzień udałem się do administratora naszego domu.

— Daj mi, mówię zaświadczenie. Kalosz zgubiłem.

— Naprawdę zgubiłeś go? — Czy też może tylko tak mówisz? Może chcesz w ten sposób zdobyć nadliczbowy przedmiot codziennego użytku?

— Jak Boga kocham mówię, zgubiłem go.

— Napisz, mówi mi administrator — prezes naszego domu, deklarację.

— A co mam napisać?

— Napisz, że tego a tego dnia

zgubiłeś kalosz. I tak dalej.

Napisałem deklarację. Na drugi dzień dostałem oficjalne potwierdzenie. Poszedłem z tem świadectwem do biura rzeczy zgubionych. A tam, przedstawcie sobie, kalosz mi wydali bez żadnych trudności.

Kiedy włożyłem kalosz na nogę, byłem silnie wzruszony. „Ot jak aparat funkcjonuje! Czy gdzieś indziej tak zajmowałyby się kaloszem? Wyrzuciliby prosto z tramwaju i basta. A tu, nawet tygodnia nie starałem się i dali mi go. To jest aparat!”

Ale nie przeznaczone mi widać było to szczęście: mieć na nogach oba kalosze. Przez ten tydzień, co starałem się o otrzymanie drugiego kalosza, zgubiłem pierwszy. Nosilem go stale pod pachą, zapakowany; nie mogę sobie w żaden sposób przypomnieć, gdzie go zostawiłem. Ale zdaje mi się, że nie w tramwaju. To straszne, że nie w tramwaju. Gdzie go szukać?

Ale zato mam drugi kalosz. Postawiłem go na komodzie. — Jeśli będzie mi kiedyś smutno, spojrzę na kalosz — mój kalosz — i od razu zrobi się lżej na duszy, jakoś beztrosko...

Okazał się
„Przegląd
Palestyński”
Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Potasza (Pl. Kościelny 10); Charemska (Pomorska 12); E. Müllera (Piotrkowska 46); M. Lipsztajna (Piotrkowska 125); Z. Gorczyckiego (Przejazd 59); G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).

OSOBISTE. — Kierownik V brygady wydziału śledczego w Łodzi asp. Zygmunt Brylak po powrocie z urlopu wypoczynkowego objął urządowanie z dniem wczorajszym. Kierownik komisariatu straży granicznej w Łodzi komisarz Józef Kucharczyk w dniu wczorajszym po powrocie z urlopu wypoczynkowego objął urządowanie.

**Zmniejszona
frekwencja
kuracjuszy w Krynicy**

Właściciele pensjonatów w Krynicy zwrócili się do władz państwowych z memorjałem, w którym żądają obniżenia taksy klimatycznej oraz opłat za kąpiele w Krynicy. Jak się okazuje, frekwencja w Krynicy poważnie się zmniejszyła z powodu wysokiej taksy, oraz cofnięcia zniżek kolejowych dla osób przyjeżdżających w pełnym sezonie.



Przedstawiciele angielskich kombatanów



podczas swej niefortunnej eska pady do Niemiec, podejmowani byli m. in. przez hitlerowców w Poczdamie.

Przygotowania do wyborów

Składanie reklamacji w obwodach

Lustracje przewodniczących okręgowych komisji wyborczych

Zgodnie z naszą zapowiedzią i w myśl ordynacji wyborczej, w dniu wczorajszym rozpoczęły urzędowanie wszystkie obwodowe komisje wyborcze do sejmiku w siedzibach obwodów, wykazanych szczegółowo w rozplakowanych na mieście obwieszczeniach.

O godzinie 16-ej do obwodów przybyli pierwsi wyborcy sejmowi, celem sprawdzenia wyłożonych do publicznego wglądu spisów wyborców i ewentualnego zgłoszenia reklamacji przeciwko pominięciu w spisach, lub nieprawidłowemu wpisaniu na listy osób nieuprawnionych do głosowania.

W obwodach urzędowali, zgodnie z ordynacją, przewodniczący, lub zastępcy obwodowych komisji, oraz po dwóch członków komisji, mianowanych przez starostwo grodzkie, lub zarząd miejski.

Reklamacji, jak podawaliśmy już, nie trzeba było konieczności zgłaszać na piśmie. W myśl instrukcji, otrzymanych od okręgowych komisji, przewodniczący przyjmowali ustnie wszelkie zażalenia i uwagi. Wyborcy zgłaszali się w komisjach, podawali swoje imię i nazwisko, oraz adres. poczem przeglądali bez żadnych ograniczeń spisy wyborców. Reklamacje przyjmowano przeważnie ustnie, poczem wnoszone je do protokołu.

Protokoły reklamacji o prawa wyborcze do sejmiku, sporządzane na miejscu miały następujące brzmienie:

„Dnia... 1935 r. do obwodowej komisji wyborczej nr..., okręgu wyborczego nr..., zgłosił się p..., zam. przy ul....

nr... i oświadczył, że został niesłusznie pominięty w spisie wyborców do sejmiku i na dowód posiadania prawa wybierania do sejmiku okazał(a) następujące dowody...., z których wynika, że urodził się dn.... r.... Prosi się o wciągnięcie go (jej) do spisu wyborców do sejmiku.

Podpis reklamującego (ej):
Przyjął reklamację....

Wypełniono również protokoły przeciw niesłusznemu umieszczeniu na liście wyborców sejmowych.

Komisje obwodowe urzędowały od godz. 16-ej do 21-ej bez przerwy.

Należy zaznaczyć, że w pierwszym dniu zgłosiło się naogół mało wyborców. Najwięcej reklamacji wnoszono w obwodach głosowania na peryferiach Łodzi. Reklamacje przyjmowane będą przez 7 dni, do dnia 14 b. m.

W pierwszym dniu przyjmowania reklamacji przewodniczący okręgowych komisji wyborczych zlustrowali cały szereg obwodów, celem ustalenia, czy urzędowanie odbywa się prawidłowo i zgodnie z instrukcjami. Lustracja ta, która, jak nas informują, objąć ma wszystkie 264 obwody, potrwa jeszcze 4 dni.

Komisje obwodowe po załatwieniu reklamacji, mogą bądź to uzupełnić spis, bądź też zawiadomić osobę zainteresowaną, że reklamacja nie została uwzględniona. Od tej decyzji nie ma żadnego odwołania. Można się jedynie od niej odwołać, o ile składa się reklamację przeciwko pominięciu osoby trzeciej.

Po załatwieniu reklamacji z powodu wciągnięcia do spisu osoby nieuprawnionej — komisja obwodowa musi albo reklamację zwrócić jako nieuwzględnioną, albo zawiadomić osobę, która...

Ż. T. K.

(Wólczańska 35, tel. 121-53)
Sekretariat T-wa przyjmuje codziennie w godz. 10—14 i 18—22-ej zapisy na 1) 4-dniową wycieczkę do Wilna (na Światowy Zjazd Żyd. Instytutu Naukowego), Trok i okolic, mającą się odbyć w dn. 14—19.VIII. b. r.

W programie zwiedzanie a) zabytków Wilna (biblioteka Straszuna, muzeum Ańskiego, stary cmentarz żydowski, Getto, Góra Zamkowa, cela Konrada, Klasztor Św. Piotra i Pawła etc. b) Trok (Gmina Karaitów, cmentarz, ruiny zamku Kiejstuta, przejazdy po jeziorach, c) okolic. Wycieczkowie otrzymują kartę wstępu na Zjazd i prawo uczestniczenia w obradach.

2) 4-dniową wycieczkę na Morze Polskie (Gdynia, Hel, Jastrzębia Góra i Karwia) od 14—19.VIII.

3) Kolonję turystyczno-wypoczynkową w Karwi nad Bałtykiem. Najbliższy turnus wyrusza 14 b. m. Wyjazdy indywidualne są dowolne.

rej reklamacja dotyczyła, że będzie skreślona ze spisu wyborców.

W tym wypadku osoba zainteresowana (skreślona z listy) ma prawo w ciągu 2 dni od doręczenia zawiadomienia wnieść sprzeciw do obwodowej komisji. Komisja obwodowa wydaje ponownie decyzję, ale ostatecznie sprawę rozstrzyga okręgowa komisja, do której reklamacja musi być przesłana przez komisje obwodowe.

Należy zaznaczyć, że wyborcy są w obwodach dokładnie informowani o procedurze składania wszelkich reklamacji.

Sekretariat okręgowych komisji wyborczych prosi nas o podkreślenie, że przewodniczącym lub członkom obwodowych komisji wyborczych nie wolno robić w spisach wyborców żadnych uwag i adnotacji. Mogą jedynie wpisać pominiętych wyborców, w razie, gdyby uwzględnił reklamację i poświadczył ją odpowiednim protokołem.

W dniu dzisiejszym okręgowe komisje wyborcze zatwierdzą ostatecznie listy delegatów do okręgowych kolegiów wyborczych, wybranych przez poszcze-

gólne zrzeszenia i organizacje. — Zebrania kolegiów odbędą się za 6 dni.

Dnia 6 sierpnia r. b. odbyło się w lokalu, przy ul. Nawrot 7 walne zebranie urzędników skarbowych, na którym po omówieniu przez inspektora Ksawerego Stasiaka ordynacji wyborczej do sejmiku i senatu i wyjaśnieniu w toku dyskusji nasuwających się wątpliwości, zebranie powzięło jednogłośnie następującą uchwałę:

„Urzędnicy skarbowi jednomyślnie stwierdzają, że wzięcie udziału w wyborach przedstawicieli do sejmiku i senatu uważają nie tylko za spełnienie obowiązku obywatelskiego, ale i za współdziałanie na rzecz dobra powszechnego. Żaden z urzędników skarbowych nie uchyli się od tego obowiązku i wszyscy uprawnieni do głosowania, stawiają się w wyznaczonych terminach we właściwych obwodach wyborczych dla oddania swych głosów.

Niezależnie od tego, ofiarowują współdziałanie i współpracę we wszystkich instytucjach wyborczych, do których zostali czy zostaną powołani”.

Związek restauratorów walczy z podatkiem od siedzenia w lokalach po 12 w nocy

Związek restauratorów w Łodzi, w porozumieniu ze swoją centralą w Warszawie i za jej pośrednictwem złożył memorjał p. premierowi Sławkowi w sprawie podatku „od siedzenia” w wysokości 50 gr. od osoby, pobieranego na rzecz funduszu pracy w restauracjach po godz. 24-ej.

Memorjał ten stwierdza, że podatek 50-groszowy zmniejszając w znacznym stopniu frekwencję w zakładach gastronomicznych, zmniejsza tem samem obroty, a zatem wpływy podatkowe i dochody państwa.

Konsumenci stale protestują przeciw tej dani, co powoduje częste i liczne zatargi z kontrolerami podatku i służbą restauracyjną.

Pozatem wpływy z tego źródła są znikome, ściąganie zaś podatku w obecnej formie jest z wielu względów szkodliwe, należałoby więc znaleźć inną formę, mniej uciążliwą.

Odplisy memorjału przesłane zostały pp. ministrowi opieki społecznej, przemysłu i handlu, spraw wewnętrznych i skarbu oraz izbie przemysłowo-handlowej.

Renata Mueller



gra główną rolę w nowym filmie historycznym p. t. „Liselotte z Palatynatu”.

Capitol

Dziś prezentujemy!

Wspaniały dramat życiowy reż. Maurice Tourneur

DWIE SIEROTY

Każdego wzruszy temat, koncertowa gra, zachwyci pięko wspaniałej kreacji artystycznej

Renee Saint Cyr

Nadprogram: Znane dodatki dźwiękowe

Współudział biora: ROSINE DERENE, Yvette GILBERT, Gabriel GABRIC

Zaburzenia żołądkowe i kiszkowe mogą podlegać sanacji przez stosowanie codziennie jednej szklanki naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”

Ostrzeżenie przed „Legionem Pracy”

Według posiadanych informacji wydawany jest w Warszawie przez Stanisława Grzegorzewskiego i Karola Motyczko miesięcznik p. n. „Legion Pracy”.

Jakkolwiek wydawcy tego pisma podkreślają stale i wszędzie, że jest ono redagowane przez b. legionistów i uczestników walk o niepodległość Polski, to jednak w rzeczywistości stanowi tylko ich prywatną imprezę wydawniczą, obliczoną wyłącznie na zysk osobisty.

Ostrzega się, iż nazwane wydawnictwo nie zasługuje na poparcie czynników gospodarczych i społecznych.

Pili, jedli i... nie zapłacili

Onegdaj w późnych godzinach wieczorowych do „Versalu” przyszło towarzystwo, złożone z czterech panów. Przybyli zajęli stolik na górnej sali i kazali sobie podać wystawną kolację oraz trunki.

Towarzystwo bawiło się znakomicie, zamawiając coraz to inne dania i nowe butelki wódki.

Kiedy wreszcie, tuż przed zamknięciem lokalu, kelner podszedł do stolika i poprosił o uregulowanie rachunku, napoty już pijani goście, oświadczyli, że nie zapłacą, bo nie mają czym.

Kelner wezwał gospodarza, a gdy i jego interwencja nie pomogła, a przeciwnie, przybyli poczęli się awanturować, wezwano policję.

„Miłych” gości wylegitymowano. Okazali się nimi: Aleksy Ławranow (Zamenhofa 26), Emil Zugnowski (Przejazd 23), Oskar Soederstrem (Nawrot 25) i Jerzy Krzyżanowski (Andrzeja 4). Spisano im protokół, a niezależnie od tego „Versal” wniosł przeciw nim skargę do sądu o zapłacenie przeszło 100 zł. rachunku.

Pożar w fabryce przy ulicy Grabowej

W dniu wczorajszym o g. 11.40 przed południem centrala straży ogniowej zaalarmowana została o pożarze, jaki wybuchł w fabryce braci Tajtelbaum, przy ulicy Grabowej 28. Jak się okazało, zapaliła się wielka maszyna - szarpacz, od której ogień groził przerzuceniem się na nagromadzone łatwopalny materiał.

Na miejsce pożaru przybyły niezwłocznie dwa oddziały straży ogniowej, które po półgodzinnej akcji pożar zlokalizowały. — Maszyna - szarpacz uległa zniszczeniu. Pożar powstał od zatarcia się łożyska. Wysokości strat narazie nie zdołano ustalić.

Smola się zapaliła

W związku z podaną wczoraj przez nas notatką o pożarze szopy na terenie fabryki J. Landaua przy ul. Pomorskiej 75, dowiadujemy się, że nie paliła się szopa, lecz smoła, rozlana przez blacharza na podwórzu fabryki. Wiadomość o pożarze szopy nadesłała nam jedna z agencji reporterskich.

Wycieczka do WIEDNIA 95 zł.

Pasporty ulgowe do Czechosłowacji, Austrii, Jugosławii, Estonii i Finlandii. Wycieczki morskie.

Zapisy i informacje: „ORBIS”, Piotrkowska 18 i 65. Tel. 249-33 i 10-101

Mieszkanie do wynajęcia

Pojęcie „odstepnego” należy już, do źle wspomnianej, przeszłości

Największym popytem cieszą się lokale w nowych domach

Czerwono - żółte kartki widoczne nieomal w bramie każdego domu w śródmieściu Łodzi są zjawiskiem specjalnie ciekawym i godnym zastanowienia.

Głód mieszkaniowy minął dawno, zdaje się, bezpowrotnie. Niema w śródmieściu domu, gdzieby nie było kilku często wolnych mieszkań, lokali handlowych i fabrycznych.

Miesiące letnie, a zwłaszcza lipiec i sierpień, miały zawsze specjalne znaczenie w ruchu lokatorskim. Były to miesiące przeprowadzek.

W okresie głodu mieszkaniowego, lipiec i sierpień były podobne do innych miesięcy. Nikt nie chciał się ruszyć z zajmowanego kąta, wiedział bowiem, że na mieszkanie czyhają liczni re-flektanci,

k którzy gotowi są dać duże odstepne, ale w każdym razie niewystarczające na opłacenie kosztów przeprowadzki, odstepne-

go i komornego w nowym mieszkaniu.

Obecnie letnie miesiące odzyskały swoje poprzednie znaczenie, a ruch lokatorski przybrał rozmiary dawno nienotowane.

Świadczy o tem zarówno na wstępie wspomniane czerwono - żółte kartki w bramach, jak i zwiększająca się z dnia na dzień rubryka ogłoszeń o wolnych lokalach.

Nic więc dziwnego, że w tych warunkach, przy kolosalnej podaży, sytuacja na rynku mieszkaniowym kształtuje się bardzo pomyślnie dla lokatorów.

Miarą natężenia ruchu lokatorskiego były zawsze i będą nadal mieszkania średniej wielkości, a więc dwupokojowe i trzypokojowe z kuchnią. Otóż i tych mieszkań jest bardzo wiele.

Pomijając już liczne, niezające mieszkania 6-cio, 5-cio i 4-pokojowe, które od bardzo daw-

na świecą pustkami, czerwono - żółte kartki ofiarowują chętnym mieszkania mniejsze i to bez odstepnego.

Jeszcze niedawno, by znaleźć w śródmieściu 3-pokojowe mieszkanie z wygodami, trzeba było nabiegać się, naszukać, zwracać do pośredników a nade wszystko znalazłszy, płacić wysokie odstepne.

Obecnie pojęcie „odstepne” należy już do przeszłości,

źle przez lokatorów wspominaanej. W nielicznych jedynie wypadkach wynajmujący płaci pewną sumę, jako odszkodowanie dla opuszczającego mieszkanie lokatora, który niedawno przeprowadził gruntowniejszy remont. Ta tranzakcja ma jednak charakter całkowicie prywatnej umowy i nie traci dawnym, oficjalnym nieomal odstepnem.

Dziś nie kupuje się już mieszkań, lecz

prosto wynajmuje....

Jeszcze niedawno gospodarze domów, odnajmując mieszkanie nowemu lokatorowi, żądali czynszu komornianego za rok zgóry. I to minęło... Gospodarz zadawała się komornem za kwartał,

a nawet znane są wypadki, że w samym śródmieściu, w jednym z największych domów w Łodzi, gospodarz pobiera komorne miesięcznie.

Sytuacja więc zmieniła się o tyle, że obecnie nowy lokator widziany jest mile przez gospodarza i traktowany grzecznie, jako nabywca.

Specjalny rozdział w ruchu lokatorskim stanowią mieszkania w nowych domach.

Obecnie dał się zaobserwować pewien pęd do nowych domów. Czem się to tłumaczy?

Przedewszystkiem nowe domy są z natury rzeczy lepiej wyposażone w wygodę. Wprawdzie pokoje są stosunkowo mniejsze, ale ich rozplanowanie

bardziej odpowiada współczesnym wymogom,

są racjonalniej oświetlone, czystsze i zdrowsze.

Powtórne kalkulacja wykazuje, że mniejsze nieco mieszkania w nowym domu są tańsze niż w starym, odpadają bowiem na kilka przynajmniej lat,

opłaty podatkowe, często stanowiące w budżecie dość poważne kwoty.

Kto zatem może sobie pozwolić, by płacić trochę drożej — chętnie wynajmuje mniejsze mieszkanie w nowym domu

chcąc mieszkać z komfortem.

Charakterystycznym dla obecnego ruchu lokatorskiego jest jeszcze to, że o ile w śródmieściu jest dużo wolnych lokali, o tyle na peryferiach dają się jeszcze zaobserwować

symptomy głodu mieszkaniowego.

Szczególnym popytem cieszą się tam mieszkania jedno i dwu izbowe, za które — o dziwo! — jeszcze czasem płaci się jakieś drobne odstepne.

Objawem wreszcie pauperyzacji społeczeństwa jest to, że wielu lokatorów opuszcza duże mieszkania w śródmieściu, by zamienić je na małe na peryferiach.

Zdarza się, że z czterech pokoi na ul. Piotrkowskiej przenosi się rodzina do dwóch na krańcach miasta, płacąc 50 zł. kwartalnie, zamiast 400 czy 500 złot.

Resumując, sytuację na rynku lokatorskim uznać należy raczej za pomyślną.

Delegaci fabryczni -- komuniści

zajmowali się organizacją masówek i agitacją wśród robotników

W sądzie okręgowym rozpoczął się w dniu wczorajszym ciekawy proces delegatów fabrycznych firmy Rozen i Wiślicki: Józefa Ambroziaka i Mieczysława Przybyły, oskarżonych o działalność komunistyczną.

Akt oskarżenia zarzuca im, że od października roku 1933, to jest od czasu otrzymania pracy w firmie, rozpoczęli silną agitację przeciwko dotychczasowym delegatom fabrycznym,

należącym do Zw. Zaw. „Praca”, zarzucając im, że idą na rękę kapitalistom.

Oskarżeni nawoływali do wyboru delegatów z pośród robotników rewolucyjnych, co miało być pierwszym krokiem do wyzwolenia proletariatu, za przykładem robotników sowieckich.

W wyniku tej agitacji, po bardzo burzliwym zebraniu, wyrażono votum nieufności dotychczasowym delegatom, a na ich miejsce wybrano Przybyły i Ambroziaka. Następnie zorganizowa-

wany został komitet fabryczny, który zajmował się organizowaniem masówek na terenie fabryki. Wiele takich zebrań zorganizowano w związku z ustawą scaleniową, z rewolucją austriacką oraz strejkami sezonowców i jedwabników. Na wszystkich tych zgromadzeniach oskarżeni wygłaszali dłuższe przemówienia, nawołując do przygotowania się do czynu, oraz wyrażając solidarność z walczącymi o swe prawa robotnikami.

Jesienią roku 1934 odbył się w Łodzi ogólnokrajowy zjazd włóknarzy zorganizowanych w związku klasowym. Na zjazd ten oskarżeni delegowani przez robotników swych fabryki, nie zostali dopuszczeni, ponieważ wchodzili w skład tak zwanej Lewicy Związkowej. Wówczas rozpoczęli szeroko zakrojoną akcję protestacyjną.

Podczas ostatnich wyborów do rady miejskiej figurowali oni jako kandydaci na radnych z listy Jednolitego Frontu Mas Pracuj-

ących, która następnie została unieważniona.

Działalność obu oskarżonych stawała się coraz aktywniejsza i doprowadziła w październiku r. ub. do ich aresztowania. Obaj mają już za sobą bogatą przeszłość polityczną. W roku 1925 zostali skazani: Ambroziak na 3 zaś Przybyła na 2 lata więzienia i karę odbyli. Po wyjściu z więzienia pracowali w PPS.-lewicy. W roku 1928 Ambroziak zajmował się rozdziałaniem funduszy, nadesłanych z Rosji Sow. dla strejkujących robotników „Widzewskiej Manufaktury”.

Rozprawie przewodniczył sędzia Zdorowienko, oskarża prokurator Gorayski, bronią adwokaci Kempner i Hartman.

Obaj oskarżeni do winy się nie przyznali, wyjaśniając, że walczyli jedynie o przestrzeżenie przez firmę umowy zbiorowej.

Niezwykle ciekawe były zeznania pierwszego świadka, konfidenta Opawskiego. Był on płatnym funkcjonariuszem komunistycznym i zajmował wybitne stanowiska. Po zdemaskowaniu go, wydano nań wyrok śmierci. Dla zrehabilitowania się, udał się do Rosji, skąd go jednak niebawem wydłono.

Po zeznaniach innych świadków oskarżenia, rozprawa została odroczona do dnia dzisiejszego.

Strejk się przeciąga

Komplikacje przy zawarciu umowy

Jak wiadomo, na ostatniej konferencji między robotnikami brukarskimi, a przedsiębiorcami prywatnymi w inspekcji pracy osiągnięte zostało porozumienie w sprawie płac i warunków pracy. Stawka dzienna ustalona została na zł. 4.90, pracodawcy zaś zobowiązali się nikogo nie wyłączać za strejk, oraz honorować angielską sobotę.

Umowa zbiorowa miała być ostatecznie podpisana w dniu wczorajszym i wczoraj też miał się zakończyć strejk na robotach brukarskich miasta.

Tymczasem, gdy delegaci Zw.

Zawodowych przybyli wczoraj do inspekcji, celem podpisania umowy, okazało się, że przedsiębiorcy nie stawili się. Nadesłali oni pismo do inspektora, że zawarcie umowy muszą odłożyć na jeden dzień, ponieważ wyłoniły się komplikacje z wykwalifikowanymi brukarzami, żądającymi odszkodowania za przymusową przerwę w pracy w czasie strejku robotników brukarskich.

W ten sposób, wobec niepodpisania umowy, strejk na brukarskich robotach przeciąga się.

Znów dwa włamania

Plaga kradzieży mieszkaniowych nie ustaje

Plaga kradzieży mieszkaniowych w Łodzi nie zmniejszyła się ani o jotę. Przeciwnie, złodzieje grasują coraz bezczelniej i niema dnia, by kroniki policji nie zanotowały kilku wypadków większych kradzieży.

Wczoraj znów dokonano w Łodzi dwóch poważniejszych kradzieży z włamaniami.

Wydział śledczy został zawiadomiony o włamaniu, dokonanym przy ul. 11 Listopada 25, w mieszkaniu kuśnierza, Berysa Scheibe. Wywiadowcy, którzy się udali na miejsce kradzieży skonstatowali, że złodzieje dostali się do mieszkania, przy pomocy przepiłowania łańcucha ochronnego i wycięcia zamka.

Włamywacze spłodowali całe mieszkanie, zabrali jednak tylko rzeczy bardziej wartościowe, a więc skórki karakułowe, wartości 1.600 zł., trochę garderoby

i bielizny, kilkadziesiąt złotych gotówką i 5 tys. złotych weksłami. Łup swój zapakowali w worki, które następnie pojedynczo wynosili. Złodziei widziano, lecz nikt nie przypuszczał, że bezczelność złoczyńców będzie aż tak wielka, by w dzień wynosić skradzione przedmioty.

Właściciela mieszkania nie było — wyjechał na wieś.

Policja prowadzi dochodzenie. Druga, niemniej zuchwała kradzież, popełniona została w domu, przy ul. Żeromskiego nr. 26 z mieszkania Ruchli Działowskiej. Złodzieje, po włamaniu zamków u drzwi wejściowych, korzystając z nieobecności domowników, którzy bawią na letnim mieszkaniu, skradli garderobę, bieliznę i kilka bardziej wartościowych przedmiotów, których wartość określa poszkodowana na 6 tys. zł.

Dnia 7 sierpnia 1935 r. rozstał się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach nasz ukochany mąż, ojciec i teść

b. p. Abram Naum Lewin

Stroskani Żona, Córka i Zięć

Pogrzeb odbył się w dniu wczorajszym.

Falszywą monetą płacił młody, nabożny chasyd, za falszywą miłość

Przed pewnym czasem sąd okręgowy w Łodzi rozpatrywał niezmiernie ciekawą sprawę młodego chasyda, 19-letniego Icka Grajnera oskarżonego o puszczanie w obieg falszywych pieniędzy.

Szczegóły tej sensacyjnej w swoim rodzaju sprawy przedstawiają się jak następuje:

Do komisariatu policji zgłosiła się pewnego dnia prostytutka Janina Pasich, która przeprowadziła ze sobą młodego chasyda, oskarżając go o wręczenie jej fałszywej pięciocentówki.

Przesłuchany Grajner stwierdził, że obciążając go zeznania Pasichówny są nieprawdziwe.

Nigdy w żadnym domu schadzki nie był, gdyż jako religijnyemu chasydowi nie wolno mu zadawać się z kobietami przed ślubem.

Co się dotyczy owych pięciu złotych, to opowiedział, iż jeden z klientów jego ojca wręczył przy płaceniu za towar monetę pięciocentową, która okazała się fałszywą. Żeby jej przypadek nie wydać, Grajner włożył ją do oddzielnej kieszonki.

Po wyjściu ze sklepu został na ulicy zaczepiony przez jakąś dziewczynę, która zerwała mu z głowy czapkę i oddała ją dopiero po otrzymaniu 5 zł.

Ponieważ był tem zajęciem zdenerwowany więc przez omylek sięgnął do innej kieszeni i dał jej fałszywą monetę.

Sąd nie dał wiary temu opowiadaniu o straconej czapce i wykupił i skazał Grajnera na 2 lata więzienia.

W dniu wczorajszym sprawa ta znalazła się na wokandzie sądu apelacyjnego w Warszawie.

I tu zaszedł ciekawy zwrot, ponieważ obrońca Grajnera oświadczył publicznie, że on nie wierzy w bajeczkę o czapce, ale przypuszcza, że fałszywą monetą zapłacił Grajner prostytucie za fałszywą miłość.

Wstydzi się jednak przyznać do tego, ponieważ jako religijnemu chasydowi i w dodatku głęboko wierzącemu, nie wolno mu odwiedzać tego rodzaju

przybytków i widywać się z kobietami przed zawarciem ślubu.

Co się dotyczy wręczenia jej fałszywej monety, to zdaniem obrońcy trudno nazwać sporadyczny wypadek — puszcza-

niem fałszywych pieniędzy w obieg.

Sąd po zbadaniu sprawy wyrok pierwszej instancji zatwierdził zawieszając jednak Grajnerowi karę.

Intendent klasztoru marjawickiego pomysłowy oszust, Edward Zarebski, grasował w Łodzi

Przyjaciel i doradca b. arcybiskupa Kowalskiego kazał mu zapowiedzieć koniec świata

Przed kilku dniami został aresztowany w Warszawie Edward Zarebski.

Przez długie lata uchodził on w opinii publicznej za bogatego przemysłowca i nieposzlakowanego obywatela i dopiero przypadek przyczynił się do zamaskowania go jako zręcznego oszusta i aferzysty.

Obecnie wyszły w dochodzeniu na jaw różne bardzo pikantne szczegóły niezwykle „karyjery” tego pomysłowego wydrwigrosza.

Okazało się między innymi, że Zarebski grasował również w Łodzi. Przyjechał do naszego miasta w charakterze... intendenta marjawitów.

Zarebski, jak się okazało, pierwsze podwaliny swej fortuny, dziś już bardzo poważnej, położył będąc na żołdzie u marjawitów, ściślej mówiąc u ich b. arcybiskupa Kowalskiego.

Zarebski dostał się do klasztoru plockiego jeszcze wówczas, gdy Kowalski niepodzielnie panował nad całym zakonem. Co połączyło i zbliżyło tych dwóch ludzi, dokładnie niewiadomo. Dość, że w krótkim czasie Zarebski zaawansował z roli magazyniera w Felicjanowie na stanowisko intendenta klasztoru i doradcy finansowego arcybiskupa, co przy rozległym gospodarstwie marjawitów i wielkich wpływach Kowalskiego, przyniosło mu poważne stanowisko i wielkie wpływy.

Zarebskiego można było w tym czasie widywać zawsze w towarzystwie Kowalskiego. Arcybiskup nie robił kroku bez naradzenia się z „przyjacielem i doradcą zakonu” — jak go określał. Często Kowalski chwalił Zarebskiego jako tęga głowę, która potrafiła zawsze wykroczyć się z największej nawet matni finansowej, a swoim biskupom i podwładnym polecał komunizierenie się w każdej finansowej sprawie z Zarebskim.

Skutki tej przyjaźni okazały

się później dla zakonu opłakane. Wexle z tego okresu płaci po dziś dzień klasztor plocki.

Zarebski wmówił Kowalskiemu konieczność skupienia wszystkich marjawitów w pobliżu Płocka, a wynikiem jego akcji był okólnik biskupa do wszystkich parafii, w którym głowa kościoła marjawickiego zaleca wiernym, by jaknajszybciej kupowali parcele majątku między Płockiem a Felicjanowem.

Nie trzeba dodawać, że marjawici usłuchali głosu Kowalskiego, nie trzeba również nadmienian, że majątek ten nabył nieco wcześniej Zarebski i sprzedawał parcele z dużym zyskiem.

Ten sam Zarebski namówił Kowalskiego do ogłoszenia, że następuje koniec świata i wobec tego, że pozostaną na kuli ziem-

Dnia 7 bm. rozstał się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach mój najukochańszy mąż

b. p. MORYC KUSTIN

przeżywszy lat 73.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dziś, w czwartek, dn. 8 sierpnia r. b. o godz. 3 pp. z domu żałoby przy ul. Żeromskiego 11, o czym zawiadamiają pogrzebi w żał. Żona i Rodzina

Furjat zdemolował mieszkanie

Mieszkańcy ul. Abramowskiego stale są niepokojeni krzykami obłąkanego

W dniu wczorajszym ulica Abramowska była terenem niezwyklej awantury. O godzinie 9 wieczorem przechodnie zaskarżeni zostali donośnymi okrzykami oraz brzękiem rozbijanego szkła, dobywającego się z mieszkania drugiego piętra domu nr. 17.

Jak się okazało, syn właściciela wymienionego domu Moszek Frenkel w napadzie furji zaczął wybijać

szyby w oknach mieszkania i następnie wybijając z zawiasów całe ramy okienne począł je wyrzucać na bruk ulicy.

Furjata obłano kilkoma wiadrami wody co go z miejsca uspokoiło.

Jak nas poinformowali sąsiedzi tego rodzaju sceny powtarzane są bardzo często, byłoby więc wskazane izolowanie furjaty w odpowiednim zakładzie.

Zarebski wyjechał z Łodzi i w Warszawie założył sklep mebli, który dzięki bandzie naganiaczy, którą zorganizował doskonale, prosperował przez dłuższy czas i przyniósł Zarebskiemu znaczne zyski.

Korzystając z awantur plockich Zarebski przekształcił się w gorliwego katolika i zaczął werbować do siebie siostry-marjawitki, które miał nawracać. Jak to nawracanie wyglądało, niewiadomo, wiadomo jednak, że wkrótce Zarebski miał proces o wyzysk pracowników.

Sprawę, dzięki swoim stosunkom, zatuszował. Potem grasował po Warszawie, wydawał jakieś broszury, do których wydawał ogłoszenia.

Powodziło mu się doskonale, ale ostatnio przebrał miarę. — Począł żerować na wielkiej żalobie narodowej, podszywając się pod szczytne cele naczelnego komitetu uczczenia pamięci Marszałka. Przeholował tym razem. Został aresztowany i przebywa w więzieniu.

Takie są dzieje aferzysty i ich smutny koniec.

KOMUNIKAT.

Zarząd dzielnicy Śródmieście B. B. W. R. zawiadamia członków i sympatyków, iż zebranie dzielnicy Śródmieście odbędzie się dnia 9 sierpnia r. b. t. i. w piątek o godz. 19-ej w lokalu rady grodzkiej, przy ul. Przejazd 36, z następującym porządkiem dziennym: 1. Referat o sytuacji obecnej, 2. sprawy organizacyjne, 3. wolne wnioski.

U PROGU NOWEGO SEZONU FILMOWEGO

Barwne, pełne wrażeń, niebezpieczeństw i uroku życia na luksusowym kolosie transoceanicznym, kalejdoskop egzotycznych krajów i najcudniejszych zakątków świata — na tem przegromie tle wysoce dramatyczna akcja romansu dwójga istot, z których każda, przeświadczy krótki, czarowny sen miłości, musi poddać się nieubłaganym wyrokom losu — oto niepowtarzalnie atuty nowego, wspaniałego filmu p. t. „Droga bez powrotu”, który ukaże się już jutro na ekranie kin „Europa”.

Główne role odtwarza mistrzowska para aktorów: Kay Francis i William Powell.

Co usłyszymy dziś przez radio?

6.30 Gimnastyka i muzyka z płyt
12.15 Koncert zespołu salonowego.
13.05 Muzyka z płyt.
13.30 Orkiestry ludowe (płyty)
15.30 Muzyka lekka z płyt.
16.00 Pogadanka przyrodnicza dla dzieci.
16.15 Koncert solistów w wyk. Korytkówny (śpiew) i Diana (skrz.).
16.50 „Gazeciarz” nowela P. Chojnowskiego.
17.00 Koncert dla letnisk i uzdrowisk.
18.00 „Miasta i wsie” — odczyt
18.15 Pieśni ludowe śląskie.
18.45 Szubert w transkrypcji (płyty).
19.30 Piosenki w wyk. Pilar Arces i Lucienne Boyer (płyty)
20.00 Muzyka z płyt.
20.10 Serenada sierpniowa.
21.00 Koncert fortepianowy C. moll S. Rachmaninowa.
21.30 Słuchowisko „Na śląskim podwórku”.
22.00 Reportaż z trasy marszu szlakiem kadrów.
22.15 Koncert małej orkiestry.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Berlin (356)
19.20 Tria na flot, skrzypce i fortepian: Keisera D-dur i Bacha G-dur.
Stuttgart (523)
00.00 Kwartet smyczkowy As-dur i Kwintet fortepianowy Dworżaka.

Wiedeń (507)
23.45 Koncert (Bolero Raveła, „Obrazy z wystawy” Mussorgskiego i „Stenka Razin” Głazunowa).
Strassburg (349)
18.00 Opera Wagnera „Zmierzch bogów” (akt 1)
21.00 Opera Wagnera „Zmierzch bogów” (2 i 3 akt).
Rzym (420)
20.40 Opera Parellego „Fanfulla”.
Bukareszt (365)
20.15 Opera Pucciniego „Tosca”.
Praga (470)
19.25 Koncert (Uwertura Fdur Myslivecka, Concertino na waltornię Webera i Symfonia I Beethovena).
21.40 Sonaty skrzypcowe Tartiniego F-dur i Haendla A-dur.
Budapeszt (550)
22.40 Koncert (Uwertura „Flot zaczarowany” Mozarta, Symfonia G-moll Szuberta, Scherzo E-moll Goldmarka i „Idwały” Liszta).

„STUDENCI” W „BAGATELI”

Ze względu na konieczności urlopowe „Studenti” grane będą zaledwie jeszcze kilka razy.

Wybuchy śmiechu świadczą, że publiczność hawli się b. dobrze.

„TRUPA TANNENCAPA”

„Teatr Młodych” coraz bardziej staje się popularny. Ci wszyscy, którzy widzieli „Boston” i „Trupę Tannencapa” są pełni uznania dla tego oryginalnego teatru.

„Trupa Tannencapa” grana będzie jeszcze tylko kilka razy.

TROSKI NA BOK

Dziś, w lokalu „Tabarin” odbędzie się o godz. 5.15 fajf z pełnym programem artystycznym a wieczorem dancing, na którym zabawa przeciągnie się do rana.

W pięknie urządzonej sali wre ochocza zabawa. Publiczność spędza czas na oglądaniu programu i tańcu, do którego przygrywa jedna z najlepszych w Polsce orkiestra, — Szymkiewicz.

W programie występują: duet węgierski Cecil et Peter von Sarten, których występy wzbudzają niebawym entuzjazm wśród publiczności. Podobają się szczególnie doskonale utworzona „Rapsodia Węgierska”. Poza tem podziwiamy taniec duetu Garbo i Fortes oraz piękną pieśniarkę — dziecko Wiednia — Nany Neubardt. Reszty programu dopełniają występy tancerki Garibaldi. Zapowiada doskonały Leo Sparri. — Sala należyście wentylowana. — Bufet obficie zaopatrzony, a kuchnia smaczna i pożywna.

Należy zaznaczyć, że mimo olbrzymich kosztów, związanych z remontem nowej sali i sprowadzeniem tak doskonałego zespołu artystów, ceny za konsumpcję nie zostały podwyższone.

Do Warszawianki wstąpi Walasiewiczówna

Znakomita lekkoatletka polska, Walasiewiczówna, postanowiła, jak wiadomo, zmienić barwy klubowe. Dotychczas należała do warszawskiej „Grażyny”, a powodem, który skłonił ją do wystąpienia z tego klubu, była zupełna jego bezczynność. Dość wspomnieć fakt niezgłoszenia mistrzyni i rekordzistki światowej do odbytych w Krakowie tegorocznych mistrzostw kobiecych Polski.

Walasiewiczówna nie zdecydowała się jeszcze na wybór nowych barw klubowych. W stolicy krąży jednak pogłoski, że pozyska ją sekcja atletyczna K. S. Warszawianki.

Kucharski startuje w Amsterdamie i Malmö

Dwaj polscy lekkoatleci Kucharski i Sznajder startować będą w sobotę i w niedzielę w zawodach międzynarodowych w Amsterdamie. Ponadto Kucharski weźmie jeszcze udział w dniu dzisiejszym w zawodach w Malmö. W obu biegach Kucharski spotka się z Venzkem, a w Malmö jeszcze ze słynnym biegaczem Ny.

Złot gwiazdzisty do Łodzi

Zarząd Łódzkiego Aeroklubu prosi za naszym pośrednictwem swych członków, aby z okazji zlotu gwiazdzistego do Łodzi zjawili się na lotnisku w Lublinku w nadchodzącą niedzielę, dnia 11 b. m. o godz. 11 rano.

Zgoda Z. Z. już jest lecz pieniędzy na wyścig Warszawa-Berlin niema

Zarząd Z. Z. wyraził już swą zgodę na zorganizowanie przez ZPTK. drugiego wyścigu kolarskiego Warszawa — Berlin pomiędzy drużynami reprezentacyjnymi Polski i Niemiec. Na przeszkodzie stoi jeszcze brak niezbędnych funduszy, o zdobycie których ZPTK. usilnie zabiega.

Hakoah-Polonia 3:0 (0:0) Pierwsze zwycięstwo wiedeńców

WARSZAWA, 7 sierpnia. — (Tel. wł.). Drużyna piłkarska wiedeńskiego Hakoahu rozpoczęła tournée po Polsce meczem rozegranym w Warszawie z ligową Polonią. Mecz ten zakończył się zwycięstwem wiedeńskich gości w stosunku 3:0.

Mecz Polska-Lotwa w Łodzi

dojdzie do skutku o ile Warszawa przyjmie postulaty ŁOZPN.

W związku z propozycją zarządu PZPN. odbycia międzynarodowego meczu piłkarskiego Polska — Lotwa w Łodzi, do wiadujemy się, iż łódzkie władze okręgowe w zasadzie zgodziły się na ten projekt, lecz jednocześnie wysunęły dwa zasadnicze postulaty, od uwzględnienia których przez naczelną magistraturę piłkarską uzależniają organizację tych zawodów na terenie naszego miasta.

Najważniejszą kwestją jest tu cena biletów wstępu dla młodzieży. PZPN. ustanowił cenę tej kategorii biletów czterokrotnie wyższą w porównaniu z cenami obowiązującymi w Łodzi na meczach ligowych i międzymiastowych. Tak wielka zwykła jest nieusprawiedliwiona i może wpłynąć ujemnie na frekwencję i stan kasy. Okręg łódzki zwrócił PZPN. na to uwagę, podkreślając, że przecież młodzież to najzagorzalsi bywalcy boisk i kadry przyszłych zastępców widzów, to też nie jest właściwe od stręczenie jej tak wysoką ceną biletu wstępu i ze swej strony zaproponował zmniejszenie opłaty do pół złotego. Od uwzględnienia tego uzależnił też swą zgodę na podjęcie organizacji zawodów.

Drugi punkt sporny — to opłata za boisko. ŁOZPN w danym wypadku popiera żądanie ŁKS., który domaga się nieco wyższej opłaty ze względu na specjalnie przeprowadzony remont boiska, a także i ewentualne szkody, nieuniknione zresztą przy tak wielkiej frekwencji widzów. Nie trzeba też zapominać, że ŁKS. z wielkim wysiłkiem dorobił się wreszcie w tym roku krytej trybuny, a wszelkie zabiegi jego o wyjednanie w PZPN. pomocy finansowej spotkały się w Warszawie z odmową, chociaż innym klubom pomocy takiej w latach poprzednich udzielono. W związku z tem ŁKS. nie czuje się zobowiązany do czynienia PZPN. specjalnych względów.

Tylko od uwzględnienia powyższych, słusznych zresztą postulatów, uzależnione jest czy mecz Polska — Lotwa, pierwszy w Łodzi po dwunastoletniej przerwie mecz międzypaństwowy, dojdzie w dniu 15 września w naszym mieście do skutku.

W związku z oczekującymi nas w niedalekim już czasie kilkoma spotkaniami międzypaństwowymi zarząd PZPN. podjął już do nich odpowiednie przygotowania.

Pierwsze spotkanie przypada na termin 18 sierpnia. Naszym przeciwnikiem będzie Jugosławia. Organizację tego meczu, który odbędzie się w Katowicach powierzono Śląskiemu O. Z. P. N. Na kilka dni przed zawodami wyjadą do Katowic z ramienia PZPN. dwaj delegaci p. Przeworski i Fickowski.

Drugim występem naszych piłkarzy będzie Bruksela. Mecz z reprezentacją Belgii przypada na termin 1 września. Drużyna wyjedzie z Warszawy w czwartek, 29 b. m. wieczorem, by mieć dzień odpoczynku przed meczem.

Wreszcie dnia 15 września Polska walczyć będzie jednocześnie na dwu frontach: z Niemcami we Wrocławiu, a z Lotwą, przypuszczalnie w Łodzi. Łotysze zaproponowali rozegranie w drodze powrotnej meczu międzymiastowego w Wilnie, Ryga — Wilno 17 września. PZPN. jednak dotychczas w tej sprawie nie wypowiedział się.

Ostanie wieści sportowe

W dniu dzisiejszym rano wyjeżdża z Warszawy część drużyny akademickiej, która weźmie udział w mistrzostwach lekkoatletycznych świata, jakie odbędą się w Budapeszcie. Wyjeżdżają wioślarze, pływacy, tenisistów, drużyn gier sportowych i lekkoatleci, a między nimi Walasiewiczówna, Lokajski i Cejzikowa. Druga partja wyjedzie dopiero 13 b. m.

Mistrzostwa akademickie świata będą bardzo licznie obsłane przez Niemcy, które delegują z bardziej znanych zawodników: Siverta, Mauermeyera, Henkla, Lunda, Denkera i innych.

W Zakopanem odbył się trójmecz pływacki Śląsk — Kraków — Poznań. Zwyciężył Śląsk — 148 pkt. przed Krakowem, 101 pkt., i Poznaniem 94 pkt. Na zawodach tych rekordzistka Polski Jarkuliszówna ustanowiła nowy rekord Polski na dystansie 200 mtr. stylem klasycznym, osiągając czas 3:24,8.

Świetne wyniki uzyskali pływacy japońscy na eliminacyjnych zawodach pływackich w Tokio przed meczem ze Stanami Zjednoczonymi. Na 400 mtr. stylem dowolnym Negami pobił rekord świata. Czas 4:45:8. Poza tem poprawione zostały rekordy krajowe na innych dystansach. Mecz Stany Zjednoczone — Japonia, to spotkanie dwóch największych potęg światowych w pływaniu.

Baczność, letnicy

z Wiśniowej Góry i Stróżewa!

„GŁOS PORANNY” codziennie do nabycia od 8-ej rano u JAMNIKA, willa Kawulla, vis a vis Chłodni

SANATORJUM W CHEŁMACH

dla dorosłych i dzieci w sosnowym lesie. Wszelkie wygody: woda bieżąca, światło elektryczne, telefon. stała opieka lekarska. Dietetyczna kuchnia. Wiadomość na miejscu, lub tel. 12260 127-51.

Turniej piłkarzy Kto przegra, ten odpada

W sobotę rozpoczyna się rozgrywki turnieju piłkarskiego, udział w którym wezmą zespoły: LTSG Strzelcekiego K. S., Wimy, WKS, Makabi, Hakoahu, IKP i Turu. Mecze prowadzone będą aż do rezultatu, przy czym przegrywający będzie wyeliminowany z dalszych spotkań. Drużyny obowiązane są do wystąpienia w najsilniejszych składach. Dwa mecze sobotnie WKS — IKP i Makabi — Tur rozegrane zostaną na boisku WKS o godz. 15.

Polonia odprawiona z kwitkiem

Okazuje się, że protest Polonii stołecznej, kwestionujący przegrany mecz ze Śląskiem, był bezpodstawny. Rozpatrywał go zarząd PZPN. i pretensji Polonii nie uznał. Dobrze więc stało się, że i zarząd ligi nie zgodził się na przełożenie terminu ponownego spotkania ze Śląskiem, o co Polonia dodatkowo zabiegała.

Finał grupowy U.-Touring—WLTK w tenisie

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Łodzi ostatni mecz w grupie warszawsko-łódzkiej o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie.

Mecz ten rozegrany zostanie na kortach przy ul. Wodnej pomiędzy finalistami: Union-Touringiem i Warszawskim L.T.K. Zwycięzca zakwalifikuje się do spotkań międzygrupowych.

Dzieci ociemniałe czekają na twą pomoc — zapisz się więc do Łódzkiej Rodziny Radojowej

Tor w Helenowie odżywa Bieg „Omnium” głównym punktem programu jutrzejszych wyścigów

W dniu jutrzejszym na torze w Helenowie odbędą się zapowiedziane wyścigi kolarskie. — Główny punkt programu tej imprezy stanowi wyścig tak zwany „Omnium”. Jest to niezwykle popularna konkurencja na torach zagranicznych i składa się z następujących biegów:

bieg na 400 mtr. ze startu lotnego. Zwycięzca ten, kto uzyska najlepszy czas.

Wspólny start wszystkich kolarzy biorących udział w „Omnium” w liczbie 12 na dystansie dwóch okrążeń toru.

Następnie wspólny start wszystkich uczestników na 10 okrążeń toru.

Bieg rozstawny całej dwunastki, przy czym każdy startuje z innego punktu. Bieg ten

trwać będzie 10 minut, a za zwycięzcę uznany zostaje ten zawodnik, który zdoła wyprzedzić wszystkich pozostałych.

Wreszcie bieg za motorami na przestrzeni 50 km. Tu zapowiedziany jest start 8 najlepszych z pośród 12 uczestników.

Organizatorzy obiecują udział elity torowców i szosowców stolicy z mistrzami Polski Napierałą, Michałakiem, Starzyńskim, Oleckim, Targońskim i Popończykiem na czele. Z łódzkich kolarzy uchodzi za pewny udział Więcka. Kołodziejczyka i Kolskiego oraz szeregu innych.

Kopiec Józefa Piłsudskiego Konto w P.K.O. 444.



OKULARY
BINOKLE
LORGNON
Istn. od r. 1894 MAGAZYN OPTYCZNY
SZYMON URBACH
Sp. z o. o.

Łódź, Piotrkowska 33. Tel. 222-23.

Centralna Ładownia Akumulatorów
RADJOWYCH
SAMOCHODOWYCH
MOTOCYKLOWYCH
Łódź
PIOTRKOWSKA 167
TEL. 205-21.

WARSZTATY REPARACYJNE
WYPOŻYCZANIE
AKUMULATORÓW

NA TELEF. WEZWANIE
TEL. 205-21 TEL.
ODBIERAMY I DOSTARCZAMY AKUMULATORY DO DOMÓW

ANKIETA „GŁOSU PORANNEGO“

Jak włókiennictwo winno sprzedawać?

Niesolidność i pauperyzacja znacznego odłamu kupiectwa zmusza przemysł do zakładania własnych sklepów detalicznych

We wczorajszym „Głosie Porannym“ zamieściliśmy pierwszą część naszej ankiety, omawiającej aktualną sprawę zakładania sklepów detalicznych przez poszczególne fabryki. Sprzecywowaliśmy w pierwszym rzędzie opinie sfer kupieckich, wypowiadając się przeciwko tworzeniu placówek sprzedaży detalicznej przez przedsiębiorstwa przemysłowe.

Obecnie rozpoczynamy z kolei omawianie stanowiska przemysłu na podstawie opinii, uzyskanych od szeregu przedstawicieli produkcyjnego włókiennictwa.

Jako pierwszy zabiera głos w ankiecie naszej jeden z największych przemysłowców branży dzianej, w której, jak wiadomo, zagadnienie sklepów fabrycznych nabrało szczególnej jasności. Redakcja.

— Jest zupełnie zrozumiałe — oświadcza na wstępie nasz rozmówca — że kupiectwo ustosunkowało się nieprzychylnie, a nawet wrogo do zakładów fabrycznych i czyni jaknajenergiczniejsze wysiłki, ażeby fabrykant sprzedawał swoje wyroby wyłącznie za pośrednictwem hurtownika względnie detalisty. Dotychczas jednak szeroki ogół społeczeństwa mało wiedział o istotnych przyczynach, dla których przemysłowcy zmuszeni byli stosować nowe metody w polityce zbytu swoich wytworów.

Fabrykanci zmuszeni byli nawiązać bezpośredni kontakt z konsumentami, aby w ten sposób pozbyć się niesolidnego pośrednika. Niestety, trzeba z żalem stwierdzić, iż mamy coraz mniej uczciwych i solidnych kupców. Coraz częściej zachodzą wypadki, że kupcy nie dotrzymują warunków umów ze swoim dostawcą. Zwracają oni podczas i po sezonie zamówione przez nich towary, nie wykupują weksli w terminie itd. Kupcy powinni zrozumieć, że i fabrykant ma własne zobowiązania wobec swoich dostawców. Każdy np. zwrot towarów naraża przemysłowca na nieobliczalne straty. Jeżeli chcemy, aby nasze fabryki były w ruchu i produkowały, to, niestety, musimy dziś przewracać nasze stosunki handlowe z nieuczciwymi i niesolidnymi kupcami. Nasza praca z tymi pośrednikami naraziła nas już na duże straty i na dalsze ponoszenie strat nie możemy sobie już pozwolić.

Wobec takiego stanu rzeczy mamy do wyboru, albo zmniejszenie produkcji i tem samem spowodowanie wzrostu bezrobocia, albo musimy szukać nowych środków i środków zbytu. Wybraliśmy tę drugą drogę. Wskutek tego uciec może tylko i wyłącznie kupiec niesolidny.

O lojalnym stanowisku przemysłu świadczyć może m. in. porozumienie jednej z firm wielkiego przemysłu dzianego ze zw. kupiectwa detalicznego w Warszawie. Porozumienie to polega na tem, że o ile obroty z poszczególnymi kupcami nie będą się dalej obniżać, a będą utrzymywały się na poziomie 1934 r. wówczas więcej sklepów fabrycznych firma obowiązuje się w Warszawie nie otwierać. Następnie firma przyrzeka kupcom-detalistom, że w sklepach istniejących, już w ciągu roku wycofa wyroby innych fabryk, zastępując je artykułami własnego wyrobu. Również postanowiono, że w razie zajęcia nowych nieporozumień między sklepami prywatnymi a składami fabrycznymi, pertraktacje zostaną natych-

miast wznowione. Na konferencji w Warszawie w odpowiedzi na żądania kupców detalistów o zlikwidowaniu składów fabrycznych, przedstawiciel firmy oświadczył, iż sklepów detalicznych firma zamknąć nie może z całego szeregu powodów.

Niesolidność w ostatnich czasach obejmuje coraz większą liczbę kupców. Nie dotrzymują oni warunków umowy. Potrącają sobie pełne skonta kasowe przy płaceniu rachunków, które przetrzymują często nawet o kilka miesięcy. Udzielanych przez kupców zamówień nie można brać poważnie. O ile nadchodzi termin dostawy klient, zależnie od tego jak mu jest wygodnie, towar przyjmuje lub nie. W sezonie oraz po sezonie zwraca często towar. Kupcy potrącają sobie koszty frachtu mimo, że ceny są franco fabryka. Samowolnie po trącają sobie również w końcu roku bonus obrotowy.

Ustalono także na konferencji w Warszawie, że sklepy fabryczne nie chcą podważać bytu sklepów prywatnych nie będą taniej

zbywać swoich wyrobów, niż sklepy prywatne.

Nie ulega wątpliwości, że mimo to sklepy fabryczne odcinają konsumentów od prywatnych sklepów. Składy fabryczne bowiem odpowiednio się reklamują, zatrudniają fachowo wyszkoloną obsługę oraz posiadają znacznie większy wybór towarów. Przemysłowcy wskazują na to, że fabrykant zaabsorbował produkcję, nigdy nie zająłby się sprawą otwierania własnych sklepów, gdyby poprostu nie chodziło o jego byt i egzystencję. Jeżeli np. klient przez długi czas wywiązywał się solidnie ze swoich zobowiązań, a później stosunki handlowe z tymże klientem psują się i obroty obniżają się np. z 20 tysięcy do 8 tys. to siłą rzeczy fabrykant zmuszony byłby obniżyć produkcję. A nawet jeżeli obroty z poszczególnymi kupcami się nie zmniejszają, to pokrycie za towar następuje tak późno, kapitał obrotowy przemysłowców jest tak długo przez kupców przetrzymywany, że nie można wskutek tego racjonalnie pracować na

sezon następny. Skład jest próżny, a pieniędzy niema. Fabrykant nawet jeżeliby nie osiągnął zysków ze swoich składów, jednakże samo to, że zapomocą własnych sklepów zbywa towar wyprodukowany w swojej fabryce, już jest dostateczną korzyścią dla niego.

Czyni się zarzut fabrykantom, że wskutek otwierania własnych sklepów narażają na straty skarb państwa, gdyż podatek obrotowy płaci zarówno kupiec, jak i przemysłowiec, a z chwilą gdy fabrykant otwiera własne sklepy, płaci tylko raz ten podatek. Zarzut powyższy odpowiada prawdzie. Ażeby więc skarb nie ponosił strat, powinien pobierać podwójny podatek obrotowy od przemysłowca: z fabryki oraz ze składów fabrycznych.

Stwierdzić wreszcie należy, że sklepy fabryczne sprzedając również wyroby innych fabryk, czynią to dla wygody konsumentów. Jeżeli klient kupuje np. koszulę, czy reformy, to przetem nabywa również jednocześnie często pończochy, rękawiczki i skarpetki.

Niepewności sezonu zimowego

Rynek włókienniczy odczuwa katastrofalny brak kapitałów

Lipiec zamyka we włókiennictwie łódzkim okres międzysezonowy. Przygotowania do sezonu jesienno - zimowego idą jednak bardzo ospale, na co złożył się cały szereg czynników wpływających niekorzystnie na koniunkturę rynku. O ile zatem sytuacja w najbliższym czasie nie ulegnie poprawie, wzmacniającej podstawy finansowe włókiennictwa, rozpoczęcie sezonu nastąpi z opóźnieniem.

Do ujemnych czynników zaliczyć należy w pierwszym rzędzie niekorzystny wpływ sezonu wiosenno - letniego, który w większości branż włókiennictwa wypadł niezadawalająco. Wpłynęły na to w dużej mierze niesprzyjające pogody oraz zubożenie odbiorców, ograniczających w dalszym ciągu swe spożycie na artykuły włókiennicze. Zwłaszcza konsumpcja wsi kresowej i mniejszych ośrodków miejskich wykazała w ciągu sezonu letniego dalszy spadek zapotrzebowania. Zaznaczyć należy, że proces ten obserwować się dał również na terenie zachodnich połaci kraju, co uznać trzeba za zjawisko szczególnie niekorzystne z uwagi na dotychczasowy względnie wysoki poziom spożycia artykułów przemysłowych w tych dzielnicach.

Pozatem na niekorzystne kształtowanie się rynku włókienniczego w minionym sezonie wpłynęły pewne czynniki zewnętrzne, do których w pierwszym rzędzie zaliczyć należy pertraktacje na rynku gdańskim. Rynek ten zaopatrywał się w 90 proc. w zakresie swego zapotrzebowania włókienniczego na rynek polski, to też dewaluacja guldenu i wprowadzenie gospodarki dewizowej w Wolnem Mieście w przemysłe włókiennicze wywołały szereg poważnych wstrząsów. Dotyczy to zwłaszcza niektórych działów przemysłu wełnianego, jedwabnego, konfektynego i galanterijnego, które

nastawione były w zakresie organizacji swej produkcji i zbytu w bardzo silnym stopniu na potrzeby rynku gdańskiego. Zamrożenie kilkumilionowych należności u odbiorców gdańskich i likwidacja stosunków z całym szeregiem poważniejszych firm Wolnego Miasta nie tylko osłabiła zasoby finansowe włókiennictwa łódzkiego, ale postawiła pod znakiem zapytania możliwość dalszej współpracy z tym rynkiem na przyszłość.

Brak kapitałów obrotowych, dający się w latach ostatnich tak silnie we znaki przemysłowi i kupiectwu włókienniczemu, doznał w ten sposób dalszego pogłębienia, co w dużej mierze wpływa na opóźnienie tegorocznego sezonu jesienno - zimowego.

Niekorzystny przebieg kampanii wiosenno - letniej we włókiennictwie łódzkim rzuca swe groźne refleksy również i na horyzonty nadchodzącego sezonu zimowego. Świadczą o tem w pierwszym rzędzie szczupłe stosunkowo rozmiały produkcji poszczególnych fabryk, które zazwyczaj o tej porze dostarczały już na rynek większych partii towarów zimowych. W r. b. natomiast w większości działów produkcji włókienniczej zakończone zostały dopiero kolekcje, z którymi przedstawiciele poszczególnych firm udali się do większych i mniejszych ośrodków kraju, stanowiących dla włókiennictwa źródła rozdzielcze manufaktury. Nowych deseni i wzorów jest stosunkowo mało, co świadczy również o ubo-

stwie kapitałowym przemysłu, który nie chce ryzykować zbyt wielkich sum na kosztowne eksperymentowanie i woli wypuszczać na rynek artykuły, co do których przewiduje możliwość łatwiejszego zbytu.

Observer.

Koszula jedwabna za złotówkę!

Dumping japoński grozi przemysłowi palestyńskiemu unieruchomieniem

16 zakładów przemysłowych wyrobu koszul w Tel - Awiw zwróciło się do rządu w memorjałem, który wskazuje, że zakłady te będą unieruchomione, jeśli produkcja ich nie będzie należycie chroniona przed dumpingiem zagranicznym. Niektóre z tych zakładów przemysłowych czynne są już od 10 lat.

Nadmienić należy, że w jednym z tych przedsiębiorstw fabryce „Me-szi“ w Ramath - Gan wymówiono już pracę robotnikom. Fabryka ta jest jednym z najlepiej uzdżonych przedsiębiorstw tego rodzaju nie tylko w Palestynie, ale na całym Bliskim Wschodzie.

Właściciele fabryki inwestowali w przedsiębiorstwo 82,000 funtów.

Na skutek dumpingu japońskiego, który niszczy również szereg innych gałęzi przemysłu, fabryka musi zaprzestać pracy. Należy stwierdzić, że japoński eksport do Palestyny, który w r. 1933 wynosił 5,000 funtów, wzrósł w r. ub. do pół miliona funtów.

Palestyńska produkcja jedwabiu jest mniej chroniona przed konkurencją japońską aniżeli sąsiednie kraje. W Syrii i Egipcie cło od importowanego jedwabiu jest trzy i pół razy większe aniżeli w Palestynie.

A jak kalkulują japończycy swoją produkcję eksportową?

Koszta produkcji jedwabnej koszuli wynoszą w Japonii 2 piastry (52 grosze), materiał i transport 11 piastrow (2 zł. 82 gr.), cło 2 piastry (52 grosze), razem 3 złote i 86

Dolarówka zwyżkuje przed wrześniowym ciągnięciem

Wczoraj w obrotach prywatnych notowano waluty: Gulden gdański — 94 w żądaniu, przy dalszej tendencji zniżkowej, pengö węgierskie — 102 w żądaniu, funty angielskie — 26,15 w placeniu, 26,25 w żądaniu, dolary gotówkowe — 5,25 w placeniu, 5,27 w żądaniu, szylingi austriackie — 102 w żądaniu, marki niemieckie — 179 w placeniu, 180 w żądaniu, korony czeskie — 21,20 w żądaniu, dolary złote — 9,07 w placeniu, 9,09 w żądaniu, ruble złote — 4,70 w placeniu, 4,73 w żądaniu, franki francuskie — 34,90 w placeniu, 35 w żądaniu, liry włoskie — 38,50 w placeniu, 39 w żądaniu, floreny holenderskie — 356,50 w placeniu, 358,50 w żądaniu.

Papiery wartościowe: 7 proc. pożyczka stabilizacyjna — 64,50 w placeniu, 65 w żądaniu, 5 proc. łódzkie listy zastawne — 52 w placeniu, 52,50 w żądaniu, 4 proc. pożyczka dolarowa — 53,40 w placeniu, 54 w żądaniu, 3 proc. pożyczka budowlana 41 i pół w placeniu, 42 w żądaniu.

Obroty na łódzkim rynku walutowym w dalszym ciągu minimalne. Tendencja na waluty w porównaniu z dniem onegdajszym mocniejsza. Jedynie gulden gdański uległ zniżce znowu o 1 pkt. Na guldenu w dalszym ciągu nie było zupełnie nabywców. Natomiast funt angielski zwyżkował o 5 punktów, a dolar gotówkowy uległ wyższe o 1 punkt. Na papierach wartościowych tendencja wczoraj była na ogół słaba. 7 proc. pożyczka stabilizacyjna w porównaniu z dniem onegdajszym w dalszym ciągu zniżkowała o 50 punktów, 5 proc. łódzkie listy zastawne zniżkowały również o 50 pkt. Jedynie 4 proc. pożyczka dolarowa uległa zwyżce o 40 punktów. Zwyżka dolarówki pozostaje w związku z nadchodzącym ciągnięciem, które ma nastąpić 1 września.

Wykwalifikowane kelnerki

do eukierni „Źródło“ poszukiwane. Zgłoszenia Kilińskiego 97 do kantora. 127—3

„GŁOS PORANNY“

nabyć można

w Inowłodzu, Teofilowie i przyległych letniskach u p. Lewenberga.

RYNEK PIENIĘŻNY

Cedula giełdy łódzkiej

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

	sprzedaż	kupno
Dolary	5,27	5,26
Budowlana	42.—	41,75
Dolarówka	53,50	53,00
Investycyjna	109.—	108,50
Stabilizacyjna	66.—	65,50
Bank Polski	92,50	92,00

Tendencja utrzymana.

Warszawska giełda pieniężna

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana, przy obrocie na ogół zwiększonym. Notowano: Amsterdam 357,90 (—10), Berlin 213, Bruksela 89,35 (plus 5), Londyn 26,23 (plus 5), Mediolan 43,40, Nowy Jork 5,28,75 (plus pół), Paryż 34,99 — kabel 5,28,88 (plus pół), Paryż 34,99 — Praga 21,95. Transakcja dokonana a nienotowana wypłata telegraficzna na Londyn — 26,24. W obrocie prywatnym: marka niemiecka 179,50, szyling austriacki 101,75, korona czeska 20,75, gulden gdański 93,50, frank francuski 34,96, frank szwajcarski 172,50, funt angielski 26,20, liry włoskie 38,75, dolar 5,27, rubel złoty 4,71,50, dolar złoty 9,07, rubel srebrny 1,82, bilon 0,84. Bank Polski płać za banknoty dolarowe 5,25.

AKCJE.

Na rynku akcyjnym tendencja na ogół była słabsza, przy większych obrotach jedynie akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 91,50 — 91 (—75), Cukier 33,75 — 33,50 (—25), Węgiel 11,25 (—25), Lilpopy 9, Modrzewie 4,75 (—5), Ostrowiec 15 — 14,75 (—25), za Starachowice żądano 33,75.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była słaba, przy obrotach ograniczonych. Większych transakcji dokonano 4 i pół proc. listami ziemskimi. Notowano: 3 proc. budowlana 41,75, 4 proc. dolarowa 53,40 (—10), 4 proc. inwestycyjna zwykła 109, 5 proc. konwersyjna 68, 6 proc. dolarowa 82,50 — 82,75 (—25), 7 proc. stabilizacyjna — 65,13 — 64,88 — 65 (—13), odcinki po 500 dolarów 65,50 (—50), 4 i pół proc. ziemskie 49 — 48,75 (—50), 5 proc. Warszawy nowe 58 — 58,25 — 57,88, 5 proc. Piotrkowa stare 56,50. Transakcje dokonane a nienotowane: 8 proc. dillonowska 94,25, 7 proc. Śląska 74,25 w placeniu, 7 proc. warszawska dolarowa 73,50, odcinki po 100 dolarów 75, 3 proc. państwowa renta ziem ska 66,50.

NOTOWANIA BAWELNY

NOWY JORK

Loco 11,95, sierpień 11,34, wrzesień 11,39, październik 11,44, listopad 11,26, grudzień 11,26, styczeń 11,25, luty 11,22, marzec 11,18, kwiecień 11,16, maj — 11,13—14, czerwiec 11,11, lipiec 11,08.

NOWY ORLEAN

Loco 11,80, październik 11,37—38, grudzień 11,22, styczeń 11,22, marzec 11,13, maj 11,11, lipiec 11,05.

LIVERPOOL

Loco 6,70, sierpień 6,39, wrzesień — 6,26, październik 6,15, listopad 6,04, grudzień 6,00, styczeń 5,97, luty 5,95, marzec 5,94, kwiecień 5,92, maj 5,90, czerwiec 5,87, lipiec 5,85.

Egipt: loco 8,10, październik 7,81, listopad 7,82, styczeń 7,76, marzec — 7,74, maj 7,71, lipiec 7,70, październik 7,70.

Upper: loco 7,41, październik 6,95, listopad 6,87, styczeń 6,86, marzec — 6,86, maj 6,84, lipiec 6,81, październik 6,81.

BREMA

Loco 13,96, październik 12,65, grudzień 12,63, styczeń 12,63, marzec — 12,63.

ALEKSANDRIA

Sakellari: listopad 14,39, styczeń 14,30, marzec 14,36. Ashmoun: sierpień 12,80, październik 12,40, grudzień 12,26, luty 12,26.

Tajne skarby Niemiec

Londyńskie pisma finansowe donoszą, że w drugiej połowie lipca wysłano z Londynu do Niemiec złota na przeszło 860 000 funtów szterlingów, jednak w bilansie Banku Rzeszy z 31 lipca r. b. niema o tem najmniejszej wzmianki.

W kwietniu r. b. dr. Schacht przyznał, że złota za 500 milionów RM. znajduje się w Golddiskontobank.

Pisma angielskie przypuszczają, że i ostatnie transporty złota musiały pójść do Golddiskontobank alho do innego schowka i tworzyć będą tajny skarb wojenny.

Lwów--Warszawa--Wisła

Gigantyczny marsz delegatów fabryki żarówek

WARSZAWA, 7 sierpnia. — (Tel. wł.) —

Donosiliśmy przed kilkoma dniami, że ze Lwowa wyruszyła do Warszawy pieszo delegacja robotników małopolskiej fabryki żarówek, która zamierzała wręczyć p. prez. Rzplitej memor

jał w sprawie zagranicznych fabryk żarówek, podrywających byt krajowych fabryk.

Delegacja robotników przeszła pieszo 400 km., ponieważ nie miała pieniędzy na pociąg, a robotnicy zebrali pośród siebie zaledwie 12 złotych. Po przyby-

ciu do Warszawy, delegacja ku swemu przerażeniu dowiedziała się, że p. prez. bawi na wywczasach w Wiśle, wobec czego postanowiła udać się pieszo do Wisły. Narazie delegacja była w ministerstwie handlu i przemysłu, gdzie złożyła memorjał.

Niemieckie niebezpieczeństwo lotnicze

Siły powietrzne Rzeszy przewyższają siły Francji, Anglii i Włoch

BRUKSELA, 7 sierpnia.

L'Indepandance Belge zamieszcza ciekawy artykuł o niemieckim niebezpieczeństwie powietrznym. Autor wskazuje na to, że Niemcy mogą prowadzić krótką wojnę, ale decydującą i gotowi są użyć wszystkich środków, nawet brutalnych i niehumanitarnych.

Nie jest żadną tajemnicą, że Niemcy wybudowały olbrzymią flotę powietrzną o handlowym charakterze, co oczywiście połączone było z wielkimi ofiarami finansowymi. Ofiary te nie poszły na marne, bowiem osiągnięty został podwójny cel: wybudowano sieć lotnisk w całym państwie, wyszkolono pilotów i obserwatorów, a wreszcie wydany został przemysł lotniczy, najlepiej wyposażony w Europie, zwłaszcza o ile chodzi o produkcję ciężkich samolotów a więc samolotów wojennych, bombardowych. — Wystarczy spojrzeć na lotniczą mapę Niemiec, aby przekonać się, jak szeroka jest sieć lotnictwa niemieckiego. Niemiecka flota handlowa obecnie równa się połączonej flocie Anglii, Francji i Włoch.

W żadnym innym państwie na świecie nie wszechpiera się w młodzież idea lotnictwa tak, jak w Niemczech. Weźmy pod uwagę tylko wysiłki szkół lotniczych, konkursów budowy modeli oraz tanie loty dla studentów na wszystkich niemieckich liniach lotniczych.

Według dobrze poinformowanych źródeł, niemieckie fabryki samolotów mogą obecnie produkować 15 samolotów dziennie, czyli 450 samolotów miesięcznie. Angielscy sprawozdawcy twierdzą, że w niemieckich fa-

brykach samolotów pracuje 30 tysięcy robotników. Oprócz tego znana jest interpelacja w angielskim parlamencie, w której mówi się o dostawach maszyn samolotowych do Niemiec. Zamówienia samolotów poczyniły Niemcy i w Ameryce. Z tego wnioskować można, że Niemcy posiadają obecnie 4.500—5.000 samolotów, z czego jest nie mniej niż 2.700 bombardowych. Siły te znacznie przewyższają

siły Francji, Anglii i Włoch. — Państwa te nie mogłyby w czasie wojny wysłać takiej ilości samolotów na plac boju. Dobrze poinformowani znawcy twierdzą, że Niemcy posiadają 40.000 — 50.000 doskonale wyszkolonych lotników, pilotów, obserwatorów, miotaczy bomb i strzelców. Göring niedawno oświadczył, że na rok 1936 potrzebować będzie dalszych 16 tysięcy samolotów.

Żydzi i katolicy nadal prześladowani w Niemczech

BERLIN, 7 sierpnia. (PAT) —

Jak donoszą z Brunświku, we wtorek w godzinach wieczornych odbyła się tam wielka manifestacja uliczna. Do zebranych tłumów przemówił członek partii, ks. Schaumburg Lippe, który w ostrych słowach nawoływał do walki przeciwko żydom i „ciemnym żywiołom”, pozostającym jeszcze w Trzeciej Rzeszy. Podobne zebrania odbyły się i w innych miastach, w okręgach południowego Hannoweru i Brunświku.

BERLIN, 7 sierpnia. (PAT) —

Niemieckie biuro informacyjne donosi: Urząd okręgowy w porozumieniu z policją polityczną bawarską zamknął hotel w Bad - Toeltz pod Izarą jako zamieszkały przez Żydów, którzy według opinii kuracjuszy aryjskich i ludności miejscowej, zachowywali się ostatnio prowokacyjnie i zuchwale.

BERLIN, 7 sierpnia. (PAT) —

Policja w Opladen (Nadrenja) internowała dziś w areszcie ochronnym

2 przywódców katolickiej organizacji „Sturmschar” Wolfa i Bosa. Aresztowani stoja pod zarzutem wystąpienia przeciwko reżimowi narodowo - socjalistycznemu.

Jak wiadomo w tygodniu ubiegłym policja w Opladen zamknęła dom katolicki.

Jak hiflerowcy dbają o robotników

I. G. Farben zatrudniała w grudniu 1933 roku 113.000 robotników, w rok później 135.000, a więc o 20 proc. więcej. Suma płac wzrosła w tym samym czasie jednak tylko o 2,2 proc. — Gdyby płacono nadal pensje robotnicze z roku 1933, to zysk przedsiębiorstwa wyniósłby za ten rok 30 milionów marek, a tak wyniósł on 53 miliony.

Przeciętnie wzrosły dochody przemysłu wojennego w Rzeszy, w roku 1934 o 20 proc, dochody robotników, natomiast spadły o 40 proc. (Jotbe)

ZAKOPANE

Pensjonat „Mirabella”
UL. PIŁSUDSKIEGO. — TELEF. 677

położony w centrum w pobliżu lasu. Wykwintna kuchnia. W pokojach bieżąca ciepła i zimna woda. — Garaże. — CENY B. PRZYSTĘPNE

Do akt. Nr. 1492 | 35

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go, zamieszkały w m. Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 132, na zasadzie art. 510 K. H. i Rozp. Min. Spr. z dnia 1.VII. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 59. poz. 510) ogłasza, że w dniu 14 sierpnia 1935 roku o godz. 10-ej w firmie „Sukcesorowie Lebrechta Müllera Sp. Akc.” w Rudzie-Pabjanickiej, przy ul. 3-go Maja Nr. 46, odbędzie się publiczna licytacja maszyn-draparki, którą można oglądać w dniu licytacji na miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym Łódź, dnia 14 sierpnia 1935 roku Komornik W. Trzebiatowski Sprawa f-my „Suko. Lebrechta Müllera Sp. Akc.” w Rudzie-Pabjanickiej p-ko Jakóbowi Bornsteinowi.

Do akt. Nr. XIV Km. 1022/35

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 14-go zam. w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 91 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dn. 13 sierpnia 1935 r. o g. 12 w Łodzi, przy ul. Andrzejka 46 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: mebli, obrazów, zasłony pluszowej i piecyka gazowego oszacowanych na łączną sumę zł. 720 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, 17.7. 1935 r. Komornik M. Lipiński Sprawa Artura Wegnera p-ko Jakóbowi Hassmanowi

SILV-OZON-MOTOR

IDEALNA KAPIEŁ BALSAMICZNA WZMACNIAJĄCA

Wyszczepić się bezwzględnie na zdrowie!!

Dzisiejsze audycje

ALFRED PICCAVER.

O godz. 13.05 będziemy mieli okazję usłyszenia słynnego tenora opery wiedeńskiej Alfreda Piccavera, w audycji z płyt. Wspaniały śpiewak odtworzy dwie arie z oper Verdiego: „Moc przeznaczenia” i „Trubadur”.

NOWELA CHOYNOWSKIEGO.

Odcinek prozy, nadawanej przez radio o godz. 16.50 zawierając będzie nowelę Piotra Chaynowskiego t. p. „Gazeciarz”. Jest to realistyczny, żywy fragment z życia miasta. Autor w swej pięknej noweli, odsłonił nam również smutki i uśmiechy, kryjące się pod hałaśliwym i gwarowym codziennym tętnem miasta.

„GDY ORKIESTRA POD GAZEM”

W jesieni słyszeliśmy, co się stać może w studiu radiowym, gdy orkiestra się spóźnia na audycję. O godz. 20.00 usłyszymy, co dzieje się w rozgłośni, gdy orkiestra jest „pod gazem”. W obu tych audycjach, nadawanych ze Lwowa, pod kierownictwem Wiktora Budzynieckiego, orkiestra gra mitylko, jako orkiestra, ale i jako główny aktor.

KONCERT C-MOLL RACHMANINOWA.

Sergiusz Rachmaninow, znakomity pianista i wybitny kompozytor, powrócił do Łodzi. W audycji o trzy koncerty z towarzyszeniem orkiestry. Podjęty w niej prawdziwie, rosyjski radiowy eksperyment, rozgłoszono z wielką gładkością formy i elegancją. Wykonanie koncertu C-moll o godz. 21.00 będzie doskonałym piętrem, jakiego nie miał i nie ma orkiestra symfoniczna pod dyr. Grzegorzem Fitelbergiem (6).

Dr. med. J. M. BARCHINSKI powrócił

Gabinet rentgenowski, leczniczy i rozpoznawczy. Zdjęcia i prześwietlenia rentgenowskie również w mieszkaniu pacjenta. Leczenie krótkimi falami radiowymi. ul. 11-go Listopada 20 tel. 214-50. Godz. przebieg 4—7

Dr. med. NIEWIAŻSKI

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych i seksualnych powrócił. Andrzejka 5, telef. 159-40. Przyjmuje od 8—11 rano i od 5—7 w niedzielę i święta od 9—12

Do akt. Nr. Km XVI 987 | 35

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 16-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Rzgowskiej 52 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 16 sierpnia 1935 r. o godz. 15 w Łodzi, przy ul. Inż. Skrzywana 6 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 10 krosien mechanicznych szerokich, 1 maszyny szpulmaszyn, 1 maszyny cwiernmaszyn, wszystkie zdane do użytku w komplecie oszacowanych na łączną sumę zł. 6450.— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dnia 2.8. 1935 r. Komornik: Adam Mrós

Do akt. Nr. Km. 1058 | 55

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 14 zam. w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 91 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dn. 16 sierpnia 1935 r. o g. 1 w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 126 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: samochód ciężarowy f-my „Hausa Loyd” oszacowanego na łączną sumę zł. 800 który można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, 27. 7. 35 Komornik M. Lipiński Sprawa Równa Sobola p-ko E. Boksenbaumowi. H. Kinslerowi, Kurt Dorsche



DOKTOR Z. Henrykowski

Specjalista chorób wenerycznych i seksualnych mieszka obecnie

Traugotta 9, front, I p. Tel. 262-98

przyjmuje panów od 8—11 i od 6—9 w w niedz. i święta od 9—1330 pp. Panie od 10—11 r. i 6—9 w

Grand-Kino

Dziś premiera!

PRZEMIŁY OBRAZ, PEŁEN
CZARU i WDZIEKU P. T.

SZCZĘŚCIE NA ULICY

OBSADA:

**JEAN PARKER
JAMES DUNN
UNA MERKEL**

NADPROGRAM: AKTUALNOŚCI PAT.

POCZĄTEK O G. 6-ej

CASINO

Pocz. o 6-ej

**Dziś wspaniała
premiera!**

Pełen przepychu wystawy i upojnych melodyj
przebieg filmowy

CARANGA

W rolach głównych:

**JACK BUCHANAN
LILI DAMITA**

Reż. twórca „KARIOKI” T. Freeland

Najnowsze przeboje muzyczne!
Nowy piękny taniec sal. Caranga
Wielki rozmach realizacji!
Humor! Śmiech!

Nadprogram: Piękne dodatki „Miki” i aktual-
ności zagr.

Sala idealnie chłodzona!

Ceny miejsc
od

1.09

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

ABSOLWENT Żyd. Gimn. u-
dziela lekcji jęz. hebrajskiego.
Telefon 263-04, między 3—4 g.

Kupno i sprzedaż.

KUPIĘ PIECYK pokojowy, szamotowy, używany w dobrym stanie. Zgłoszenia do admin. „Głosu” pod „Piecyk” —2

Choroby zwierząt

(Specjalność — psy domowe)
Lekarz weterynaryjny

M. A. Reich

przyjmuje codziennie od 9 do 1 i od 4—7 p. p.

Szczepienie i strzyżenie psów

Nawrot 1a, II p. Tel. 175-77
Ceny lecznicowe.



Kupujcie z I-go źródła

Wielki wybór:

Wózków dziecięcych
Łóżek metalowych
MATERACJY wysielanych
MATERACJY sprężyn.
„Patent”
Łóżek polowych
w fabrycznym
— — — — — składzie „DOBROPOL”

Łóżek komodowych
WYŻYMACZEK
marki „Rubber”
ŁODÓWEK
LEŻAKÓW, HAMAKÓW
ROWERÓW i drzewin
Łódź, Piotrkowska 73
w podwórzu. — —

ORYGINALNE PROSZKI

„MIGRENO-
NERVOSIN”
R.M.S.W. 121599
ZNAK FABR.
z KOGUTKIEM

SA ŚRODKIEM
KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE:

BÓLE GŁOWY

MIGRENA, NEURALGIA

BÓLE ZĘBÓW

GRYPA, PRZEBIEGNIENIA

BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE I T.P.

ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
ZE ZN. FABR. KOGUTEK
SPRZEDAJA APTEKI

Wyśmienite LODY

porcja 35 gr.

wraz z wodą sodową i waflem czekoladowym
oraz

KOLACJE JARSKIE

z 5-ciu dań po 90 gr.

poleca

Cukiernia „ZRÓDŁO”

Przejazd 1. — Tel. 209-87 i 133-72

Poszukiwany 4--5-ciopokojowy lokal

biurowy w śródmieściu, niewyżej II piętra,
w czystym domu. Oferty sub. „Wyplacalność”
do biura ogłoszeń S. Fuchsa, Piotrkowska 50.

Różne

ZAGINĄŁ dowód zastawowy na
polisę Nr. 10058 T-wa Ubez-
bieczeń „Europa” w Warszawie,
Marszałkowska 136 na imię
Lajba Joaba. W razie niezwró-
cenia dowodu do dnia 10 paź-
dziernika 1935 r. będzie wyda-
ny duplikat.

PRZYCHODNIA WENEROLOGICZNA

leczenie chor. wenerycznych
i skórnych

Zawadzka 1, tel. 122-73

czynna od 8 r. do 9 wiecz.

Porada 3 zł.

Dla Pań oddzielna poczekalnia

PANU GRUSZCZYŃSKIEMU,
Ogrodowa 24, za szlachetny
czyn w postaci zwrócenia za-
ginionych rzeczy, składam tą
drogą serdeczne podziękowanie
Sodorkiewiczówna.

Lokale

ŻŁ. 100.— kwartalnie 1 pokój
z kuchnią, zł. 140.— kwartalnie
2 pokoje z kuchnią i wygod-
mi, 3—4—5—6 mieszkań, po-
koje umeblowane od zł. 20.—
poleca: „Zenit”, Piotrkowska 82,
tel. 260-25.

DO WYNAJĘCIA 1 pokój z
kuchnią z balkonem, I piętro,
wodociąg, od zaraz. Pomorska
145 u gospodarza. 167—2

WYNAJME 2 pokoje z kuchnią,
wszelkie wygody, I lub II p.
w śródmieściu. — Oferty sub.
„Wygody” 172—2

POKÓJ umeblowany, słoneczny
tanie do wynajęcia. Przejazd
49, m. 6. —2

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odosłanie —
40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Redaktor odp.: Stanisław Rożniecki Za Wydawnictwo „Prasa” wydawnictwo sp. z o.o. odp. Eugeniusz Kramarz. W drukarni własnej Piotrkowska 101

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł., Reklamy tekstem
redakcyjnym 1.50; w tekście z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca
50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wiersz, najmniejsze ogłoszenie 1.50
Poszukiwanie pracy 10 gr. za wiersz, najmniejsze 1.50. Ogłoszenia zaręczynowe i ślubowe 12 zł. Ogło-
szenia samojasne obciążone są 50% drożej, firm 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatki
50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.